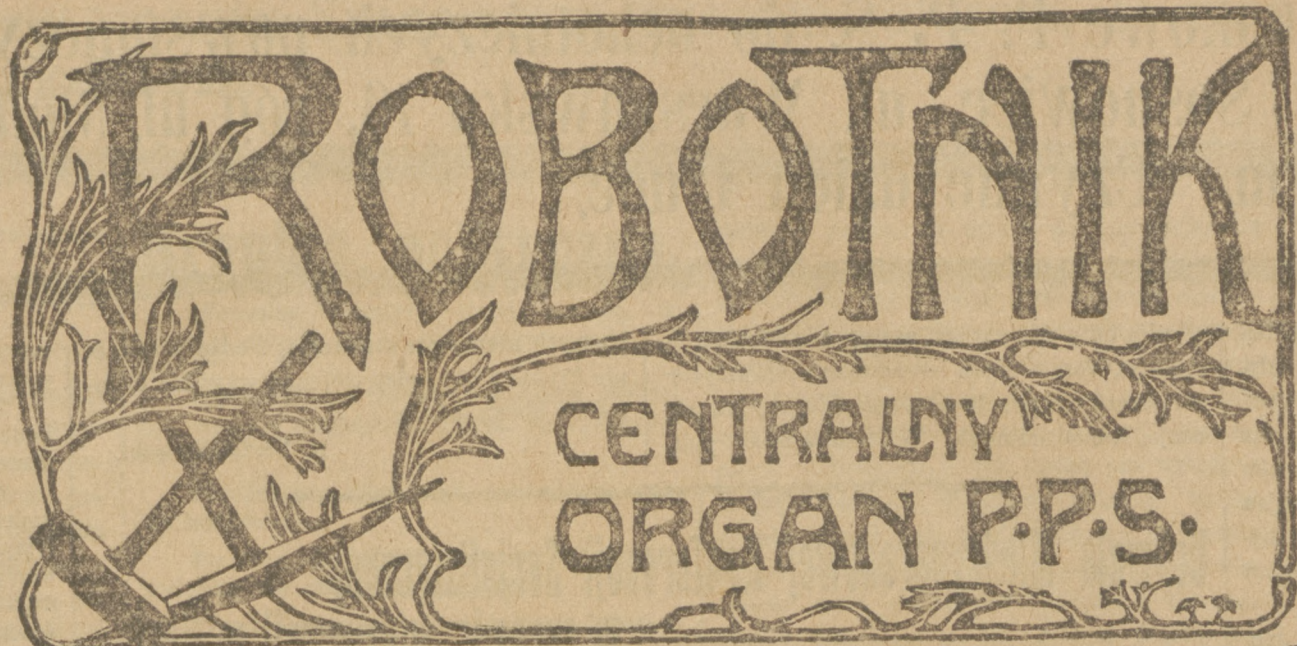


Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!

Warunki prenumeraty:  
W Warszawie miesięcznie Mk. 6.—  
Na prowincji " 7.50  
Ceny ogłoszeń  
Za wiersz petiowy lub jego  
miejsce Mk. 1.20  
Za ogłoszenia drobne 15 t. za wyraz  
Za zmianę adresu pobrać 50 t.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje  
Socializm!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 popoł.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 30 fen.

Administracja czynna od godz. 10 rano do 5-ej p.p. bez przerwy.

Ogłoszenia przyjęte w redakcji, po zamknięciu administracji, o 10% drożej.

W piątek dn. 29-VIII r. b. o godz. 2 pp. na Placu Saskim odbędzie się wielki wiec P. P. S. w sprawie Śląska Górnego. Przemawiać będą towarzysze posłowie i radni. Po wiecu wielki pochód demonstracyjny.

## Zmierzech bogów

W pierwszych miesiącach po wybuchu wielkiej wojny, szal patriotyczny ogarnął ludy państw wojujących. Wojna była bezwzględnie popularna, nastroje wojownicze opanowały nawet znaczne zastępy proletariatu. Wkrótce jednak nastąpiło otrzeźwienie. Zaczęło rozumieć, że wojna jest klęską dla ludu pracującego, że jest zaprzeczeniem całej współczesnej kultury, gdyż wielkie jej zdobycze zostały na środki gwałtu i mordu. Ludzie zaczęli sobie uświadamiać, że ustrój świata polityczny, ekonomiczny i społeczny, wśród którego wojna ta stała się możliwą, a nawet niunikalną, jest przez to właśnie skazany na zagładę. Rzecz prosta, że każdy pojawiający się projekt organizacji świata, która uniemożliwiałaby powtórzenie się wojen, musiał spotkać się z głębokim zainteresowaniem tych, którzy nie w tej wojnie nie zyskali, a opłacili ją krwią swą i mieniem. I oto przed forum świata ukazały się dwie wybitne, a przeciwstawiające się wzajemnie teorie, dwa projekty organizacji życia dla zapobieżenia na przyszłość krwawym międzynarodowym konfliktom. Wilson i Lenin — oto dwaj przedstawiciele tych dwóch do zbawienia świata, dążących teorii. Przyczyna powodzenia tych dwóch całkowicie przeciwstawiających się projektów jest jedna i ta sama: głębokie odczucie całej okropności i nonsensu wojny i dążenie do uniemożliwienia jej powtórzenia.

Lecz zapytajmy, co życie zrobiło z tych teorii.

Zgodnie z hasłami, głoszonymi przez Wilsona, powinniśmy mieć dzisiaj Ligę Narodów, jako zbiorowy organ wszystkich narodów, któremu się one dobrowolnie podporządkowują, który stanowi dla nich bezwzględny autorytet przy rozstrzyganiu wszelkich sporów między państwami; powinniśmy mieć zagwarantowane prawo wszystkich narodów do stanowienia o swym losie, usunięcie przemocy jednego narodu nad drugim, ogólne rozbrojenie, usunięcie obowiązków służby wojskowej. Tego po hasłach Wilsona oczekiwano, a życie przyniosło — pokój wersalski. Zamiast Ligi Narodów — Liga państw koalicji z dopuszczeniem państw zaprzyjaźnionych i neutralnych, jednakże z głosem doradczym tylko, bo w głównej instytucji Ligi Narodów udziału nie bierą. O przedstawicielstwie narodów mowy nie ma. Nie Liga Narodów dla ustalenia warunków pokojowego ich współżycia, lecz liga zwycięskich rządów. Zamiast prawa ludów stanowienia o swym losie — tworzenie się w walce nowych państwowych formacji, o których pod wszystkimi względami rozstrzygać ma koalicja. Zamiast rozbrojenia — ograniczenia zbrojeń, ale tylko dla zwyciężonych i sprzymierzonych i nowy sojusz militarny zwycięzców.

Oto co się stało z 14-ma punktami Wilsona przy ich urzeczywistnieniu. Aureola, otaczająca Wilsona zbladła; znikł „wybawca świata”, został się tylko liberalny przedstawiciel zwycięskiego amerykańskiego kapitalu.

Zjawia się pytanie, czy bankructwo hasel Wilsona sprzyja popularyzowaniu się hasel bolszewickich?

Lenin był u szczytu sławy i powodzenia na jesieni 1917 r., od tego czasu maleje ona nieustannie. W dni przewrotu bolszewickiego za partją Lenina szła niemal cała armia, której uśmiechała się możliwość opuszczenia okopów i powrotu do domu, szli robotnicy, szli chłopcy, w nadziei otrzymania upragnionej ziemi. Lecz już w miesiąc po przewrocie okazało się, że bolszewicy nie mają za sobą większości w kraju. Przy wyborach do Konstytuancy otrzymali oni tylko 20 proc. głosów złożonych (na

800 czl. Konstytuancy 162 było bolszewików). Była to pierwsza porażka Lenina, bo należy sobie przypomnieć, że jednym z głównych argumentów Lenina przeciwko rządowi Kiereńskiego było, że zwleka on umyślnie ze zwołaniem Konstytuancy. Przewrót bolszewicki odbywał się pod hasłem zwołania Konstytuancy, co też bolszewicy uczynili, ale tylko po to, aby ją po pierwszym posiedzeniu rozpędzić. Klęska wyborcza bolszewików rozpoczęła cały szereg klęsk ideowych, które Lenina spotkały: pokój Brzeski, powstanie lewych soc-rewoluconistów, coraz to wzmagający się terror, stosowany względem członków stronnictw burżuazyjnych, zarówno jak i socjalistycznych, niepowodzenia komunizmu w Niemczech, potępienie metod Lenina przez konferencje Międzynarodówki socjalistycznej i nareszcie utracenie jedynej placówki na Zachodzie Europy — przewrót na Węgrzech.

Żołnierze carskiej armii, opuściwszy front i przeszedłszy do „stanu naturalnego” zaczęli żywiołowo przeprowadzać reformę rolną t. j. dzielić pomiędzy siebie majątki obszarników. Uczyniwszy to, chłopcy prędko ochłonęli z zapalów bolszewickich. Ochłonęli to przyspieszyły władze sowieckie wyznaczeniem cen stałych na produkty rolne, nieraz dziesięćkrotnie niższych, aniżeli ceny, w wolnym handlu osiągnięte, i urządzaniem zbrojnych wypraw na wieś dla odbierania zapasów od opierającego się chłopstwa. Proletariat miejski także po pewnym czasie zaczął się przekonywać, że urzeczywistnienie socjalizmu metodą bolszewicką doprowadza do nędzy, jest raczej zrównaniem wszystkich klas w nędzę; ciężcy robotnicy również troskliwie rozłączana nad nimi opieka władzy sowieckiej. Robotnik słyszał na wiecach i z mów urzędowych komisarzy, że jest twórcą nowego ustroju i panem w nowym państwie, przekonywał się jednak, że w rzeczywistości nie ma on nic do powiedzenia, bo wszystko decyduje się w gabinetach komisarzy. Jedynie obawa przed powrotem reakcji, której uosobienie chłop i robotnik rosyjski widzą w Kołczaku i Denikinie powstrzymuje ich od obalenia władzy sowieckiej. Być może brzmi to paradoksalnie, a jednak faktem jest, że koalicja, popierająca kotrowolucję rosyjską, wzmacnia wewnętrzne siły bolszewizmu. Robotnicy zdają sobie sprawę, że zwycięstwo armii ochotniczej Denikina przyniesie ze sobą masowe rozstrzelanie robotników, utratę wszelkich zdobyczy rewolucji, powrót starych form życia i pomimo wszystko wolą władzę sowiecką. Chłopi zaś przewidują, że zwycięstwo Kołczaka i Denikina oznaczać będzie restaurację obszarników w dawnych ich majątkach. To, co kilka tygodni odbyło się w Budapeszcie, parę miesięcy temu zdarzyło się w Omsku i Archangielsku, gdzie rządy umiarkowane socjalistyczne zostały obalone: w Omsku przez Kołczaka, w Archangielsku zastąpione przez władze okupacyjne rosyjsko-amerykańsko - angielskie. Przewroty te uniemożliwiły proces odpadania proletariatu od władzy bolszewickiej, bo odebrały proletariatu wiarę w możliwość powstania na miejscu władzy sowieckiej innej władzy, niż reakcyjna.

Oto grunt, na którym w obecnej chwili trzyma się władza Lenina. Dawne hasła bolszewickie, usunięto na drugi plan, a w pierwszym rzędzie idzie o walkę z reakcją, o utrzymanie samej władzy sowieckiej, raczej władzy Rady komisarzy ludowych. Dla utrzymania tej władzy Lenin gotów jest wyrzec się najbardziej zasadniczych postulatów swej doktryny, gotów jest uznać za obowiązujące wszystkie pożyczki dawnej Rosji, dać szereg koncesji zagranicznym kapitalistom, ograniczyć na

rzecz zagranicznego kapitalu, unarodowienie przemysłu i handlu. Lenin przyznaje się już otwarcie, że nadzieja w natychmiastową wszechświatową rewolucję zawiodła, zawiodła również wiara w możliwość przeprowadzenia zasadniczych reform socjalnych drogą dyktatury i dekretów bez udziału woli całego ludu pracującego.

Nimb dwóch bogów zmierzchni w świetle rzeczywistości. Jednocześnie z upadkiem teorii, głoszonych przez Wilsona i Lenina, staje się z dniem każdym coraz bardziej jasnym, że z odmiętu, który jako skutek wojny powstał, świat wyprowadzić zdołają jedynie reformy socjalistyczne.

Wstąpiliśmy wyraźnie w okres przejściowy między kapitalizmem a socjalizmem. Kon-

stytuanta niemiecka wstąpiła już na drogę zasadniczych socjalistycznych reform. W państwach koalicji robotnicy żądają tego samego coraz głośniej i natęczywiej. Międzynarodówka socjalistyczna wyraźnie zrywa z socjalizmem reformatorskim i wchodzi na drogę socjalizmu rewolucyjnego. Ale przedstawia sobie ona socjalizm, jako wyraz woli całego ludu pracującego, a nie jako doktrynę narzuconą przez jednostki. Przez demokrację do socjalizmu, oto hasło dnia dzisiejszego. Środki burżuazyjne zawiodły, zawiodła również dyktatorską ręką kierowana władza sowiecków — zbiorowa wola i twórczość ludu pracującego odbuduje świat.

I. F.

## Litwa, Białoruś, Wołyń.

Wrażenia z objazdu.

II.

Już w Wilnie mieliśmy pewne trudności z samochodami. Przeciętny warszawianin, który ogląda codziennie w syrenim Grodzie setki samochodów, zapelnionych przez podoficerów, poruczników i liczne panny, zdumieje się zapewne, gdy mu powiem, że im bliżej frontu, tym trudniej o samochody, im czynniejszy zaś dany formacja wojskowa bierze udział w walkach, tym mniej jej dają środków komunikacyjnych. W Wilnie dojrzyś jeszcze niekiedy podporucznika z narzeczoną, pędzących na spacer, ale generał Rydz-Śmigły posiada tylko jeden, jedyny samochód do swojej osobistej dyspozycji, a w dodatku istnieje w tym Wilnie jakaś specjalna choroba samochodowa, nosząca nazwę „remontu”. Ileż komisa sejmwowa albo władze cywilne potrzebują automobilu, na scenę występuje „remont”, jako tajemniczy argument ostatni. W Krakowie ten sam „remont” nazywa się „brakiem benzyny”, poczem młody porucznik wyrusza — widocznie obywatel — bez benzyny — w podróż spacerową, zaś szef sztabu paraduje bryczuszką i szkapietami.

Wróćmy jednak do Mińska... Ruch pasażerski między Wilnem a Mińskiem jest wstrzymany, dają nam wagon osobowy i przyczepiają go do transportu wojskowego. Ruszamy... Migają za oknem puste rozpaczliwie rozłogi przyfrontowe około Smorgoni, spalone reszty chat i dworców kolejowych, na ósmą stajemy w Mołodecznie. Idziemy z prof. Kamienieckim do komendanta ruchu, podporucznika Kościelaka, który zapewne sam się wielce dziwi, iż jest tak wysokim funkcjonariuszem. Nasz transport ma jechać do Wilejki, pytamy owego dostojnika, czy nam da lokomotywę do Mińska. Odpowiedź jest krótka ale stanowcza: „lokomotywy mam, ale ich nie dam, bo muszą jechać gdzieś indziej”. Usiłujemy wytłómaczyć, że musimy nazajutrz być w Mińsku, bo czekają na nas i władze cywilne i dowództwo frontu. Nic nie pomaga. Prosimy o połączenie nas z generałem Szeptyckim. Odpowiedź brzmi: „Niema połączenia. A pojadą panowie wtedy,

kiedy można będzie”. Ano, czekamy. Lokomotyw rzekomo niema, mimo to przez całą noc dwie maszyny rozpaczliwie nam gwizdają tuż pod oknami i mamewrują bez końca. Gdyby tę samą ilość drzewa i pary zużyć na jazdę naprzód, byłibyśmy już w Moskwie, nietylko w Mińsku. Zrana dowiadujemy się, że istotnie lokomotywa jest, ale niepodobna dawać lokomotywy jedynie dla osobnego wagonu, więc trzeba czekać na transporty. Cierpliwość moja pęka. Idziemy wraz z zastępcą gen. komisarza Ziem Wschodnich p. Bienieckim do komendy ruchu; żądam w ostrej formie wysłania nas do Mińska niezwłocznie. O dziwo! transport — w dodatku bardzo pilny — niezwłocznie się znalazł i wieczorem byliśmy już w Mińsku.

Tu ślady bolszewizmu są zupełnie świeże. Litewsko - Białoruska Republika Sowiecków obejmowała wyłącznie rolne tereny, to też o dyktaturze proletariatu fabrycznego nie mogło być mowy. W samym Mińsku sferą rządzącą, sferą, z której się rekrutowali urzędnicy sowieccy, cała olbrzymia biurokracja, było drobniomieszczaństwo miejscowe, z natury rzeczy w większej części żydowskie oraz napływowe żywoły z centralnej Rosji. Masy włościańskie żyły własnym odrębnym i zamkniętym życiem, służba folwarczna częściowo popierała Rząd Sowiecki, częściowo pozostała w obozie klerykalnym.

W samym mieście pracowało do 8,000 robotników kolejowych. Ci właśnie reprezentowali świadomy i zorganizowany element antybolszewicki. Po wzięciu Wilna przez wojska polskie odbyły się w Mińsku rozruchy kołojarskie, zduszone krwawo, kilkadziesiąt osób rozstrzelano. Kolejjarze odpowiedzieli sabotażem. Podczas mego pobytu w Mińsku kilkuset robotników kolejowych przedarło się na stronę polską z tamtej strony. Represje bolszewickie były istotnie straszne; naczelnik więzienia, który był nim za rządów sowieckich, twierdzi, że do 30 ludzi dziennie ostatnimi czasami rozstrzelano. Liczba wywiezionych za-



# Biuro Werbunkowe P. P. S. do ochotniczych powstańczych oddziałów na Górnym Śląsku. Sosnowiec, ul. Warszawska 16, róg ul. Modrzejowskiej przy dworcu kolejowym. Czynne dzień i noc.

kładników sięga 3,000 z samej Ziemi Mińskiej. T. zw. kryminalni siedzieli w więzieniach całym miesiącem bez śledztwa i sądu a nawet bez badania. Specjalna komisja, powołana przez komisarza okręgowego p. Raczkiewicza, a złożona z Polaków, Żydów, Białorusinów i Rosjan uwolniła z tego kilkuset, co do których nie było absolutnie żadnych oskarżeń z wyjątkiem tego, że nie chcieli przyjmować „kierunek”.

Po zbadaniu administracji przyjęliśmy szereg delegacji od stronnictw. Grupy burżuazyjne polskie z biskupem Łozińskim na czele wypowiedziały się za koncepcją federacyjną, P. P. S. (tow. Badzian i Gnoński) wogóle za łącznością z Polską. Białorusinów reprezentowały dwa odłamy: chrześcijańscy demokraci i radykałi, członkowie dawnej Rady Białoruskiej z r. 1917. Owa chadecja — to jedyny znany mi wykładnik prawdziwego zróżniczkowania w obozie białoruskim. Przedstawiciele obu prądów wyrażali zazwyczaj konieczność federacji Białorusi z Polską, oświadczali wszakże wyraźnie, iż kierownikami polityki białoruskiej są „ministrowie ludowi”, rozsiani po całym świecie i że bez nich Mińsk nie stanowić nie może. Jeden z delegatów stwierdził, że wpływy białoruskie do r. 1917 znacznie się zmniejszyły wskutek represji bolszewickich. Przyjęliśmy to milcząco do wiadomości, ale sens oświadczenia stał się jasnym, gdy socjalny demokrat Pietrusiewicz, prezes Głównej Komisji Wyborczej w r. 1917 do Konstytuancy Kiereńskiegi na gub. Mińską i dwa powiaty gub. Wileńskiej pokazał mi cyfry, charakteryzujące ilość oddanych wtedy na poszczególne listy głosów. Otóż Białorusini otrzymali ich 2,300, blok socjalistyczny (S. R., mieniszewicy, Bund, P. P. S.) — 250,000, bolszewicy — 460,000, polscy ziemianie prawie 50,000, żydowska burżuazja — 49,000. Żydzi mińscy są „neutralni” i wyczekujący, natomiast ciekawszą była moja osobista rozmowa z socjalistami rosyjskimi.

Pierwsi zgłosili się do mnie prawnicy S. R. Stoją oni na gruncie samookreślenia Litwy i Białorusi, licząc, że Mińszczyzna, Witebszczyzna i Mohylewszczyzna wypowiedzą się za łącznością z Rosją demokratyczną, pozostają wierni hasłu konstytuancy, zwalczają ostro Kołczaka i Denikina. Twierdzą, że dni bolszewizmu są policzone.

Nieco później widziałem meza zaufania lewicy S. R. Wyłożył on przedemną skargi na bolszewików, przyznał wzrost mieniszewizmu w fabrykach i kopalniach Charkowa i Zagłębia Donieckiego, skąd niedawno przyjechał.

I jedni i drudzy nie wyobrażają sobie — podkreślam raz jeszcze — możliwości oderwania się Białorusi prawosławnej od Rosji. Wiec ludowy miał w Mińsku przebieg podobny, jak w Wilnie: żądał łączności z Polską, odniósł się z dużą sympatią do mego przemówienia socjalistycznego.

Na zakończenie parę charakterystycznych szczegółów. Na dworcu kolejowym zaprowadzono mnie do wagonu, świeżo zdobytego na bolszewików. Na wewnętrznej stronie drzwi zasuwanych widnieły dużymi literami wyróżnity, widocznie kindżałem, napis z przed kilku miesięcy, bo zeznawali i zarośnięty (w języku rosyjskim): „Bij Żydów, ratuj Rosję!”

Po parodniowym pobytku wyjechaliśmy do Lidy specjalnym pociągkiem dla odbycia konferencji z generałem Szeptyckim. I w Wilnie i w Mińsku zwiedziłem więzienia. W Wilnie siedzi pod kluczem około 1,200 osób, z tego znaczna część kryminalni. Z żywnością nie jest tak bardzo źle, bo każdy bez wyjątku areztant ma prawo otrzymywać ją z miasta wraz z pościelą, papierosami, kwiatami i t. p. Rozpaczyliwie natomiast wygląda stan rzeczy z siennikami. Brak ich niemal zupełny w mieście, za żadne pieniądze dostać nie można. Skarga na obchodzenie się nie było. Tylko z książkami zaczęto ostatnio robić pewne trudności, gdyż prokurator chce je kontrolować, co przedłuża okropnie dostarczanie więźniom. Siedzą za kraty ludzie rozmaici. Niektórych trzymają władze wojskowe i żandarmeryjne za niedzie niewidziane „przestępstwa”; a więc więziono służącą Ejdukiewiczą, ponieważ była je-go służącą; trzymają jakiegoś fornała za to, że należał do Komitetu służby folwarcznej. Rzecz naturalna, poczyniłem starania o ich uwolnienie, nie spotykając żadnych pod tym względem przeszkód ze strony władz cywilnych. Z pośród wybitniejszych komunistów spotkałem

w więzieniu Auerbacha, zastępcę komisarza finansów, von Kirkora — członka — oskarżyciela Czezechyżajki, 18-letniego chłopca, jak się zdaje, nienormalnego. W Mińsku ściśle politycznych niema prawie wcale; siedzą przeważnie kryminalni i jeńcy wojenni, wysłani stamtąd do obozu jeńców.

M. Niedziałkowski.

## Uchwała Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej w sprawie interwencji w Rosji.

Konferencja powtarza poprzednie protesty Międzynarodówki, zgłoszone przez komitet wykonawczy i sekcje narodowe, przeciw interwencji państw sprzymierzonych w Rosji.

Konferencja uważa, że dalsze prowadzenie działań wojennych wobec zawarcia pokoju na głównych frontach jest wynikiem polityki szczególnie nieludowej.

Wysyłając wojska do Rosji, rządy sprzymierzone gwałcą prawo narodu rosyjskiego swobodnego rozporządzania samym sobą.

Międzynarodówka odklada do dalszych rozpraw zbadanie metod dyktatury rewolucyjnej i oświadcza, że rządy kapitalistyczne przez swą politykę dają wszelkie prawo do twierdzenia, iż jedyną przyczyną walki z Rosją jest panująca w niej rewolucja. Przez swą interwencję przedłużają wojnę domową w Rosji.

Jest obowiązkiem Międzynarodówki bronić proletariatu rosyjskiego, który po gwałtach, popełnionych przez kaizeryzm i pangermanizm w Brześciu Litewskim, znosi gwałty państw kapitalistycznych koalicji.

Konferencja protestuje przeciw pomocy wojskowej i finansowej, niesionej kontrrewolucji w Rosji, mającej za dowódców swych agentów w Paryżu, Denikina i Kołczaka, pomocy udzielanej wbrew jednomyślnym życzeniom organizacji robotniczych i socjalistycznych w Rosji.

Akcja ta uraga demokracji i zagraża socjalizmowi ze strony rządów kapitalistycznych.

Konferencja protestuje przeciw utrzymaniu w sile blokady zmierzającej ku wygłodzeniu i doprowadzeniu do rozpaczliwych miljonów ludzkich na korzyść kontrrewolucji, która korzysta wyłącznie z systematycznej aprowizacji.

Konferencja liczy na partje socjalistyczne celem zdemaskowania i obalenia przez wszystkie możliwe środki działalności koalicji i uprasza wszystkie sekcje aby skłoniły swe rządy

do odwołania wojsk z Rosji. Lecz z drugiej strony Międzynarodówka nie może uchylać się od obowiązku wysłuchania protestów partji socjalistycznych, które twierdzą, że w Rosji socjaliści są ciemnieni i że wojna cywilna spowodowała ruinę całego kraju.

Zanim Międzynarodówka wypowie swe zdanie o polityce, obchodzącej cały przyszły ruch socjalistyczny, uważa się za uprawnioną do postawienia następujących pytań partji, przynależnej jej w przeszłości.

1. Czy partja bolszewicka, która w Rosji jest u steru rządów gotowa jest przyjąć komisię ankietową, mianowaną przez Międzynarodówkę do zbadania sytuacji w Rosji i pozwoli jej poruszać się swobodnie i badać swobodnie wszystkie osoby, zeznania których będzie uważała za przyteczne?

2. Czy partja bolszewicka gotowa jest zaniechać akcji, pozbawiającej inne partje swobody słowa i czynu, jeżeli koalicja odwoła wojska z Rosji?

3. Czy partja bolszewicka gotowa jest udzielić narodowi rosyjskiemu sposobów swobodnego wyrażania swych myśli przez zarządzanie wyborów do przedstawicielstwa, przez które Rosja odzyska prawo do korzystania ze swobód publicznych?

4. Czy partja bolszewicka uważa, że powinno się zaliczyć obecnie Rosję do Ligi Narodów, chociaż ten organizm państwowy wydaje się tak słabym? Czy zgadza się, aby kroki nieprzyjacielskie przeciw narodowościom obcym były zawieszane i aby kwestje, dotyczące niepodległości narodów należących niegdyś do Rosji były rozstrzygnięte przez sąd rozjemczy Ligi Narodów lub Międzynarodówki?

Obywatel Huysmans, sekretarz Międzynarodówki, wydelegowany jest do przekazania tych pytań bolszewikom i oznajmienia odpowiedzi przyszłemu kongresowi.

8-go sierpnia policja uczyniła rewizję w lokalu trzech związków: chemicznego, furmanów i cukierniczego na Pańskiej, aresztowała obecnych tam członków związków, zabrawa wszystkie książki i lokal opieczetowała. Wszelkie starania o otwarcie lokalu i chociażby oddanie tylko książek, rachunków członkowskich i protokołów pozostaje dotychczas bez skutku. Mimo licznych obietnic komisarza Anusza księgi związkowe nie są zwracane, a podwładni komisarza w rodzaju znanego już robotnikom Gorzechowskiego młodszego, wręcz oświadczają, że książki nie będą zwrócone. 16 b. m. lokal związku skórzanego otoczyła policja, która wkroczywszy zbrojną do wnętrza, aresztowała około 200 osób — wszystkich bez wyjątku członków związku — przetrzymując ich do nocy, poczym — spisawszy protokół i nazwiska zatrzymanych — opieczetowała lokal i pozostawiła posterunek zbrojny. W tymże dniu tegoż dnia aresztowano w lokalu Związku transportowego 4 członków związku, z których 3 po 1 dniu uwolniono, jednego — sekretarza związku — uwieziono i dotychczas nie zwolniono. Najście na lokal związku skórzanego spowodowane było tym, że szwacy warszawscy byli w przededniu ustalenia nowego cennika płac, który mieli dnia 19 b. m. podać Towarzystwu Przemysłowców, trzeba więc było przeszkodzić ich planowej akcji. Lokal związku skórzanego otworzono po 3 dniach, wtedy, gdy już akcje robotników sparyalizowano, gdy już uczyniono im nieobliczalne szkody. Również 16 b. m. aresztowano zarząd związku stangretów za to, iż ośmielili się w jednej z remiz u p. Pfeifra kierować zatargiem ekonomicznym. Jeden ze stangretów — przewodniczący związku — do tego czasu jeszcze siedzi w więzieniu centralnym. Do tego dodać należy szereg rewizji i wizyt żandarmerii, policji, szpiegi w całym szeregu innych związków, zakazy zebrań i t. p. faktów, uniemożliwiających normalną działalność związkową.

Według ostatniego rozporządzenia komisarza Anusza zebrań zamknięte związki warszawskie odbywać mogą bez zawiadomienia policji. Wyjątek z rozporządzenia:

„Stowarzyszenia zarejestrowane w składzie swoich członków wolne są od obowiązków zgłaszania zebrań w zamkniętych lokalach.

Na podstawie art. 1, punktu e) i f) art. 2 Ustawy z dnia 25 lipca 1919 roku od 2 sierpnia na okres 3 miesięcy.

Ogłoszenie z dnia 6 sierpnia 1919 r.

Annus.

Komisja centr. zw. zaw. stwierdza, że gwałty popełnione są wyrazem świadomego dążenia władz Republiki Polskiej do rozbiicia i zniszczenia związków robotniczych, do pozbawienia polskiej klasy robotniczej oręża jawnej i legalnej organizacji, broniącej jej interesów. Dzieje się to w tym samym czasie, kiedy władze rekrutują się i wypełniają rozkazy organizacji bojowych kapitalistów oraz oścaczają najczulszą opieką patronowaną przez kapitalistów żółte związki lamistralków.

Komisja centralna stwierdza wobec tego w o-bliczu całej klasy robotniczej, że cały nasz aparat państwowo-policyjny służy wyłącznie celom ukłasku i wyzysku mas pracujących i wzywa ogół robotniczy do jak najbardziej stanowczego oporu przeciw zakusom burżuazyjno-rządowej dyktatury. Reakcja polska przeszła w walce z proletariatem polskim do ofensywy — proletariata walkę tę powinien podjąć i — nie cofając się przed żadnymi środkami

zebraniem, o celu, miejscu, dniu i godzinie zebrania i podlegając nadzorowi policji, która ma prawo asystować na zebraniach w liczbie dwu.

Zebrania, urządzone bez uwzględnienia tego warunku, nie powinny być dopuszczane, a winni urządzania tych zebrań pociągnięci do odpowiedzialności, przewidzianej w rozporządzeniu z dnia 2 sierpnia 1919 r.

Cel zebrania określa przedstawiony policji program, której zadaniem, poza ogólnymi obowiązkami, wskazanymi niżej, jest przestrzeganie, aby zebranie nie uchylało się od programu, w razie zaś uchylecia się, policja może wystąpić z interwencją, polegającą na osłuszeniu, ewentualnie zamknięciu zebrania. Zebrania, zmierzające do celów przeciwnych ustawom, jako przestępne, winny być bezwzględnie niedopuszczane, a odbywające się roz-wiązywane, z użyciem w razie potrzeby siły zbrojnej.

Pozatem obowiązki obecnych na zgromadzeniu funkcjonariuszy policji sprowadzają się do ogólnych zadań czuwania nad porządkiem, spokojem i bezpieczeństwem publicznym. W razie pogwałcenia przez zgromadzenie (bądź w całości, bądź za pośrednictwem poszczególnych uczestników) porządku, spokoju lub bezpieczeństwa publicznego, policja winna stosownie do ważności przekroczeń przedsięwziąć odpowiednie środki przeciwdziałania.

Środki te mogą polegać: 1) na ostrzeżeniu, skierowanym do przewodniczącego zgromadzenia; 2) na usunięciu na żądanie przewodniczącego ze zgromadzenia winnych i 3) na zamknięciu zgromadzenia. Jednocześnie policja przedsięwzięte środki w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Dla dokonania powyższych funkcji obecny na zgromadzeniu funkcjonariusz policji w razie potrzeby winien wezwać dostateczną pomoc.

Ograniczenia te nie stosują się do członków zebrań legalnie istniejących stowarzyszeń i związków, urządzonych bez udziału osób obcych, które są wolne od obowiązków zawiadamiania i od udziału policji.

Jednakże policja ma prawo sprawdzania, czy na zebraniach tych nie są obecne osoby obce, i w razie, gdyby okazało się, że osoby obce są obecne, obowiązana jest zebranie rozwiązać, pociągając winnych urządzających zebrania do odpowiedzialności, przewidzianej w rozporządzeniu z dnia 2 sierpnia 1919 r.

Sprawdzanie to winno być dokonane w formie sprawdzenia listy obecnych na zebraniu osób z listą członków stowarzyszenia lub związku, możliwe nie bezpośrednio, a za pośrednictwem przewodniczącego.

Jedynie w wypadkach zupełnie pewnych danych o obecności na zebraniu osób obcych, policja

## Czy to prawda?

Rosyjski komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziezerin wysłał 2-go lipca r. b. radiotelegram do Ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie. W telegramie tym Cziezerin protestuje przeciwko temu, że rząd polski nie chce przyjmować uchodźców - Polaków, wracających z Rosji. Setki tysięcy tych uchodźców skupiły się przy linii demarkacyjnej. „Ale — czytamy dalej — najbardziej niezrozumiałem jest to, że gdy niektórzy z tych uchodźców sami przechodzą linię demarkacyjną i odbywają dalszą podróż na terytorjum, znajdującym się pod władzą rządu polskiego, to agenci i żołnierze tego ostatniego popełniają w stosunku do nich najgorsze wybryki, akty rabunku i gwałtu, a nawet zabójstwa i prze-ważnie zmuszają ich do powrotu na terytorjum władzy sowieckiej”. „Uchodźcy, którzy nie zostali zabici przez Polaków, wracają na naszą stronę linii demarkacyjnej nawpół rozebrani, po większej części zbli, doświadczywszy wszelkiego rodzaju udręczeń”. („Izwiestja” z 4-go lipca).

Nasze ministerjum spraw zagranicznych trzyma się systemu tajnej dyplomacji i dokumenty tego rodzaju starannie ukrywa. A chcielibyśmy wiedzieć, ile słuszności jest w powyższych zarzutach, zwłaszcza czy prawda jest, że władze polskie odsyłają obywateli polskich z powrotem do Rosji, czy prawda jest, że się z nimi postępuje tak zbrodniczo, jak opowiada Cziezerin?

## Jak walczy rząd z... zebraniem.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Minister spraw wewnętrznych rozesał następujący okólnik do pp. powiatowych komisarzy rządowych i naczelników policji, w miejscowościach, na które rozciąga się moc obowiązująca rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z d. 2 sierpnia 1919 r., wydanego w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, co do udziału funkcjonariuszy policji na zgromadzeniach.

„W wyjaśnieniu rozporządzenia mego z dnia 2 sierpnia 1919 r., wydanego w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, polecam Panom co do udziału policji w zgromadzeniach, stosować się do następujących prawideł:

1) Zebrania w zamkniętych pomieszczeniach dozwolone są jedynie pod warunkiem zawiadomienia właściwej władzy policyjnej na 48 godzin przed

ma prawo wkroczyć na zebranie i bezpośrednio sprawdzić listę osób.

Za „osoby obce” nie należy uważać specjalnie zaproszonych na zebranie rzeczoznawców, przedstawicieli instytucji społecznych i t. p.

2) Urządzanie zgromadzeń pod gołym niebem uzależnione jest od zezwolenia władz administracyjnych, które w każdym poszczególnym wypadku winny, oprócz wydania formalnego zezwolenia w rządzącym zgromadzeniu, zawiadomić właściwą władzę policyjną o zezwoleniu lub zabronieniu w rządzenia tych zgromadzeń.

Na zgromadzenia zezwolenie władze policyjne winny zawsze delegować dostateczną ilość funkcjonariuszy, w celu utrzymania porządku publicznego. Poza tem obowiązki obecnych na zgromadzeniu funkcjonariuszy policji sprowadzają się do zadań, wskazanych wyżej, ośmielnie zebrań w zamkniętych pomieszczeniach i stosownie do tego przysługujące im prawo zastosowania w razie potrzeby tych samych środków represyjnych.

Zgromadzenia, urządzone bez uzyskania zezwolenia władzy administracyjnej, są bezwzględnie zabronione. Wobec tego, policja powinna niedopuszczać do tego rodzaju zgromadzeń, a o ile, mimo przedsięwziętych środków, zgromadzenia takie nastąpią — niezwłocznie je rozpraszając, z użyciem w razie potrzeby siły zbrojnej i pociągając winnych do odpowiedzialności karnej.

Przepisy niniejsze nie stosują się do zgromadzeń, urządzanych przez postów, przewidzianych w art. 6 Ustawy o nietykliwości członków Sejmu Ustawodawczego z dnia 8 kwietnia 1919 r. („Dziennik Praw” Nr. 31).

## Do wszystkich Związków Zawodowych.

W dniu 26 sierpnia 1919 r. Wydział Wykonawczy komisji centr. klasowych związków zawodowych rozpatrywał sprawę gwałtów, popełnianych przez władze nad klasowymi związkami zawodowymi. W ostatnich czasach gwałty te przybrały charakter stały, systematyczny.

8-go sierpnia policja uczyniła rewizję w lokalu trzech związków: chemicznego, furmanów i cukierniczego na Pańskiej, aresztowała obecnych tam członków związków, zabrawa wszystkie książki i lokal opieczetowała. Wszelkie starania o otwarcie lokalu i chociażby oddanie tylko książek, rachunków członkowskich i protokołów pozostaje dotychczas bez skutku. Mimo licznych obietnic komisarza Anusza księgi związkowe nie są zwracane, a podwładni komisarza w rodzaju znanego już robotnikom Gorzechowskiego młodszego, wręcz oświadczają, że książki nie będą zwrócone. 16 b. m. lokal związku skórzanego otoczyła policja, która wkroczywszy zbrojną do wnętrza, aresztowała około 200 osób — wszystkich bez wyjątku członków związku — przetrzymując ich do nocy, poczym — spisawszy protokół i nazwiska zatrzymanych — opieczetowała lokal i pozostawiła posterunek zbrojny. W tymże dniu tegoż dnia aresztowano w lokalu Związku transportowego 4 członków związku, z których 3 po 1 dniu uwolniono, jednego — sekretarza związku — uwieziono i dotychczas nie zwolniono. Najście na lokal związku skórzanego spowodowane było tym, że szwacy warszawscy byli w przededniu ustalenia nowego cennika płac, który mieli dnia 19 b. m. podać Towarzystwu Przemysłowców, trzeba więc było przeszkodzić ich planowej akcji. Lokal związku skórzanego otworzono po 3 dniach, wtedy, gdy już akcje robotników sparyalizowano, gdy już uczyniono im nieobliczalne szkody. Również 16 b. m. aresztowano zarząd związku stangretów za to, iż ośmielili się w jednej z remiz u p. Pfeifra kierować zatargiem ekonomicznym. Jeden ze stangretów — przewodniczący związku — do tego czasu jeszcze siedzi w więzieniu centralnym. Do tego dodać należy szereg rewizji i wizyt żandarmerii, policji, szpiegi w całym szeregu innych związków, zakazy zebrań i t. p. faktów, uniemożliwiających normalną działalność związkową.

Według ostatniego rozporządzenia komisarza Anusza zebrań zamknięte związki warszawskie odbywać mogą bez zawiadomienia policji. Wyjątek z rozporządzenia:

„Stowarzyszenia zarejestrowane w składzie swoich członków wolne są od obowiązków zgłaszania zebrań w zamkniętych lokalach.

Na podstawie art. 1, punktu e) i f) art. 2 Ustawy z dnia 25 lipca 1919 roku od 2 sierpnia na okres 3 miesięcy.

Ogłoszenie z dnia 6 sierpnia 1919 r.

Annus.

Komisja centr. zw. zaw. stwierdza, że gwałty popełnione są wyrazem świadomego dążenia władz Republiki Polskiej do rozbiicia i zniszczenia związków robotniczych, do pozbawienia polskiej klasy robotniczej oręża jawnej i legalnej organizacji, broniącej jej interesów. Dzieje się to w tym samym czasie, kiedy władze rekrutują się i wypełniają rozkazy organizacji bojowych kapitalistów oraz oścaczają najczulszą opieką patronowaną przez kapitalistów żółte związki lamistralków.

Komisja centralna stwierdza wobec tego w o-bliczu całej klasy robotniczej, że cały nasz aparat państwowo-policyjny służy wyłącznie celom ukłasku i wyzysku mas pracujących i wzywa ogół robotniczy do jak najbardziej stanowczego oporu przeciw zakusom burżuazyjno-rządowej dyktatury. Reakcja polska przeszła w walce z proletariatem polskim do ofensywy — proletariata walkę tę powinien podjąć i — nie cofając się przed żadnymi środkami



# Przypominamy naszym Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc wrzesień.

mi walki masowej — prowadzić ją do ostatecznego zwycięstwa.

Komisja Centralna Związków Zawodowych.

Dowiadujemy się, że obszarniczo-kapitalistyczna reakcja polska złożyła prezydentowi ministrów p. Paderewskiemu memorandum, w którym domaga się od rządu polityki bezwzględnie reakcyjnej, tłumienia wszelkimi środkami ruchu robotniczego, zwalczania reformy rolnej. Domagają się od rządu ustąpienia, jeżeli nie zgodzi się na ścisłe wykonywanie programu Towarzystwa Przemysłowców i Związku Ziemi.

## Front „słowiański” skierowany przeciw Polsce.

„Przegląd Wieczorny” dowiadyuje się z dobrze poinformowanego źródła, że podczas rewizji u podpułk. Domańskiego znaleziono dokumenty, stwierdzające współdział Domańskiego w organizacji jednolitego frontu „słowiańskiego”, skierowanego przeciw Polsce.

Front ten miałyby utworzyć Rosja, Ukraina i Czechy.

## Kronika polityczna.

„Przegląd Wieczorny” dowiadyuje się, że onegdaj odbyła się w Belwederze „rada koronna”.

Przewodził Naczelnik Państwa. Obecni byli wszyscy ministrowie z prez. Paderewskim na czele.

Przedmiotem obrad były przeważnie sprawy budżetowe.

Po referacie ministra skarbu Bilińskiego wyłoniła się obszerna dyskusja.

(Powtarzając za „Przeglądem Wieczornym”) powyższą wiadomość ze swej strony zaznaczamy, że w Rzeczypospolitej Polskiej nie ma i być nie może „rady koronnej”. Przyp. Red.).

## Pogromy na Ukrainie.

Żydowski Narodowy Sekretariat na Ukrainie prowadzi dokładną rejestrację pogromów. Według jego informacji, od listopada 1918 do 20 maja 1919 pogromy i krwawe zajścia odbyły się w 127 miejscowościach. Oprócz tego były pogromy w 40 czy 50 innych miejscowościach, ale o nich niema dokładnych danych. Podczas pogromów zginęło 30 do 35 tysięcy Żydów.

# Powstanie na Górnym Śląsku.

Sosnowiec, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Dziś w nocy w Bytomiu o godz. 12 powstańcy wysadzili nowe koszary, rozległy się jedna po drugiej 2 detonacje, które słyszano na dużej przestrzeni. Mnóstwo rannych i zabitych bo koszary były pełne żołnierzy Grenzschutzu.

Sosnowiec, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Strajk wybuchł na nowo na całym Górnym Śląsku, robotnicy bezwzględnie domagają się wycofania Grenzschutzu.

Berlin, 28 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Z Górnego Śląska dochodzą wiadomości o zastrzeleniu się położenia. Pisma niemieckie przypisują rozszerzenie się powstania agitacji polskiej, szczególnie w obwodzie katowickim. Prasa niemiecka wskazuje, że rząd polski udzielił rzekomo wielu oficerom polskim urlopu, ażeby przybywających z poza granicy powstańców polskich wywić wojskowo.

Nauen, 27 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Liczne ataki w okręgu katowickim, pszczyńskim i lublińskim wskazują, że sytuacja na Górnym Śląsku znów zastrzyła się. Komisja ententy przybyła.

Nauen, 27 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Według wiadomości z dnia wczorajszego sytuacja na granicy czeskiej w pobliżu Osoblavy (Ziegenhels) zastrzyła się. Donoszą z Górnego Śląska że Polacy przygotowują atak na Katowice.

Prasa niemiecka domaga się od rządu jednolitego wzmożenia posiłków wojskowych i celem dostatecznego zabezpieczenia granic i zapewnienia porządku wewnątrz kraju.

Sosnowiec, 28 sierpnia.

(P. A. T.). W pow. pszczyńskim i rybnickim wrożyła walka partyzancka. Pojedyncze miejscowości przechodzą z rąk do rąk. Szczególnie zacięte walki rozgrywają się na pograniczu pow. Pszczyńskiego i Śląska Cieszyńskiego.

Sosnowiec, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Dowództwo 6-go korpusu armji pruskiej donosi pod datą 27 b. m. Pod Małemi Gorzycami na południe od Wodzisławia silne polskie bandy przeszły przez granicę i usadowiły się mocno na terenie niemieckim. Na reszcie frontu górnośląskiego spokój. Pod Zdunami odparto ataki na patrolu.

Sosnowiec, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Pisma berlińskie otrzymały dn. 26 b. m. następujące doniesienie z Katowic: Rozruchy w Mysłowicach i okolicy trwają; w pobliżu miasta, na słynnej trójkątnej odbywają się zacięte walki. Pancerne pociągi niemieckie są czynne i ostrzeliwiają kryjówki band powstańczych.

Sosnowiec, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Nad Sosnowcem, Modrzejowem i Czeladzią unosił się samolot niemiecki, jednakże miasta nie ostrzeliwał.

Sosnowiec, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Nowe wojskowe posiłki przybyły wczoraj rano do Katowic, jak donosi „Katowitzer Zeitung”. Piechota i artyleria uday

się z Katowic w kierunku huty Laury i do Mysłowic. Jak słyszeliśmy przybył również generał baron von der Goltz, dowódca słynnej żelaznej dywizji, która walczyła na Litwie. Dywizja jego ma współdziałać w obronie Górnego Śląska.

Berlin, 28 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). „Deutsche Allgemeine Zeitung” zamieszcza pojedynczy artykuł, w którym dowodzi, że nie należy obwiniać rządu polskiego o przygotowywanie lub o popieranie rozruchów na Górnym Śląsku. Źródła wszelkich zajęć dzisiejszych nie należy szukać u rządu polskiego, lecz wśród szowinistycznych partii polskich, których działalność dla polityki rządu polskiego jest niedogodna. Polacy osiągnęli na mocy traktatu pokojowego więcej aniżeli się można było spodziewać. Rząd polski nie ma obecnie najmniejszego powodu, ażeby wszczynać nowe niepokoję, doprowadzać do zatargu z tem lub owem państwem Ententy. Także głównym naszym celem powinno być dążenie do ustalenia trwałych stosunków z państwami zachodnimi i nie można przecież pominąć faktu, że Polska sąsiaduje z Niemcami i że oba państwa mają wspólną długą granicę. Polska będzie ziemią bogatą w produkcję rolniczą, ale nie będzie mogła powrócić do przemysłu własnymi środkami. Niemcy będą z natury rzeczy głównymi odbiorcami Polski. Polski przemysł potrzebuje dla swej odbudowy technicznie wyszkolonych ludzi i będzie musiał pracować przy pomocy niemieckich techników. Granice Polski nie są jeszcze wszędzie ustalone. Rząd polski będzie musiał jeszcze ciężko walczyć o złozenie konfliktu na wschodzie i dlatego samego nie należy przypuszczać, ażeby zechciał żyć z Niemcami w nieprzyjaźni. Narodowe sympatie i antypatie będą odgrywały zawsze jeszcze poważną rolę, nie będą one jednak nigdy miarodajnymi.

Nauen, 28 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). „Die Freiheit” organ niezawisłych soc. ogłasza o Górnym Śląsku dłuższy artykuł, w którym pisze między innymi: „Walka na Górnym Śląsku jest walką górnika i robotnika fabrycznego przeciwko kapitalistom i obszarnikom, których interesem było niszczenie przemysłu i górnictwa górnośląskiego, ażeby przez to uniemożliwić upaństwowienie tych skarbów. Na usługach tych magnatów stanął komisarz Hoersing. Z chwilą wybuchu powstania wprowadził on wypróbowany system pruski gniewienia w zarodek wszystkiego, co staowało na przeszkodzie kapitalistom i wielkim fabrykantom, ciągnąc z tej walki nieprzeliczone zyski dla siebie.

Losy Górnego Śląska to los Belgji z roku 1914, jak tam, tak i tutaj żelazna pięść pruska uzbrojona w karabiny i ręczne granaty, armaty i kulomioty walczy z bezbronną ludnością, która pragnie jedynie pracy i chleba. Robotnicy pragnęli jedynie wywalczyć sobie znośne warunki bytu; stało się jednak inaczej. Nieszczęśliwe rządy komisarza Hoersinga zamigły ruch robotniczy na ruch narodowy. Dzięki nieśczęsnym rządom Hoersinga uzyskały rozruchy znaczenie międzynarodowe. Dziś komisja Ententy rozpatruje przyczyny rozruchów, ale jak donosi „Acht Uhr Abendblatt” spokojnie

możemy patrzeć na wynik, gdyż materiał dla komisji już jest przygotowany. Komisariat państwowy nagromadził dowody winy agitatorów polskich nie tylko w obecnych rozruchach, lecz i poprzednich. Hoersing, pisze ów dziennik, zebrał również materiały obciążające, ale czy przedstawiciele rządów Ententy będą się nimi powoować i czy dadzą się wciągnąć w grę Hoersinga, to jeszcze pytanie. Można z całą otwartością powiedzieć, że doprawdy wstyd jest dzisiaj być Niemcem. Rząd niemiecki może jeszcze coś uratować z Górnego Śląska, jeżeli zmieni na Górnym Śląsku dotychczasowe postępowanie. Tymczasem jednak szaleje walka przemocy z bezsilą.

Berlin, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Polityka Hoersinga jest polityką rządu. Rząd pruski, według oświadczeń prasy niemieckiej, kładzie nacisk na skonstruowanie faktu, że najzupełniej solidaryzuje się z polityką, prowadzoną przez Hoersinga na Górnym Śląsku. Hoersing koncentruje całą swą działalność w kierunku unicestwienia wszelkich dążeń do oderwania choćby najmniejszego skrawka ziemi od Niemiec. Ostatecznym celem tej polityki było, aby nie dopuścić do faktu dokonanego, jak swego czasu w Poznańskim.

Sosnowiec, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Zniesiony został obostrzony stan oblężenia, ale pozostał ten stan oblężenia, jaki był przed 18-ym sierpnia.

Sosnowiec, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Nacozni świadkowie zeznają pod przysięgą co następuje: dn. 20 b. m. o g. 7.30 rano aresztowano we wsi Kozłowa Góra Franciszka Zajacę, członka towarzystw oświatowych. Znaleziono w czasie rewizji przy nim orzelka i legitymację członkowską. Policzkowano go kilkakrotnie i bito do utraty sił. Skatowanego uwiązano między 2 konie, kazano mu biec i krzycheć „Nieder mit Polen”.

Sosnowiec, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Dn. 22 b. m. o godz. 5 rano niemiecki patrol zaareztował mieszkańca Suchej Góry Adolfa Holeczka. Przy rewizji bito go korbami, potem uwiązano do konia. Tak skrepowany otrzymał 25 uderzeń węzłem gumowym. Po stwierdzeniu tożsamości przez komendanta posterunku w Tarnowskich Górach bito go do utraty przytomności. Następnego dnia przyszedł do celi więziennej jeden żołnierz i zapytał Holeczkę: jeszcze żyjesz ty przeklęta polska świnię? Potem żołnierze rozkrzyżowali go na ścianie i bili w dalszym ciągu węzłem gumowym.

Sosnowiec, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Biuro Wolffa donosi: W Zabrzu komisja koalicyjna prowadziła narady z przedstawicielami wszystkich partii polskich i niemieckich by ustalić przyczyny rozruchów. Strajkujący również wypowiedzieli swoje skargi. Komisja, której dodano 2-ich tłumaczy udala się w towarzystwie landrata i naczelnika policji z Zabrze do Lipin, gdzie również zaproszono na konferencję przedstawicieli wszystkich partji. Z Lipin komisja pojechała do Huty Goduli i do kopalni Śląsk, a następnie na nocleg do zamku w Neudecku. Hoersinga zastępował w podróży sekretarz związków zawodowych Briesch ze Zabrze.

Nauen, 28 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Komisja Ententy objeżdżająca wszystkie miasta objęte zawieruchą powstańczą bawiła wczoraj w Zagrzebiu i w hucie Goduli, gdzie badała zeznania przedstawicieli niemieckich i polskich partji celem ustalenia przyczyn rozruchów.

Sosnowiec, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Wczoraj udał się do Katowic korespondent pism paryskich Gendy. Pomimo że miał wszelkie potrzebne papiery i francuski paszport przy sobie, dzielny Francuz został aresztowany. Na skutek energicznego protestu wypuszczono go po godzinie z więzienia, dodano mu jednak dla bezpieczeństwa 2-ich szpiełów. Pomimo tego p. Gendy zdołał zebrać wiele materiału obciążającego Niemców. Otrzymał go od robotników polskich w związkach zawodowych gdzie porozumiewał się za pomocą tłumacza.

Sosnowiec, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Redaktor „Gazety Ludowej” Grzegorz, który po zamknięciu gazety wydrukował 2 listy otwarte, piętnujące zbrodnie Prusaków, został aresztowany i wczoraj stawiony przed sądem nadzwyczajnym wojennym. Skazano go na 2 miesiące więzienia.

Poznań, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Komitet obrony Śląska w Poznaniu wydał odezwę, kończącą się następującymi słowami: Egzekucje masowe na Śląsku, mimo przyrzeczeń rządu berlińskiego trwają nadal, oprawcy Hoersinga nie ustają w swoim szale krwiożerczym, nie oszczędzają kobiet i dzieci. Przeciwno tej hańbie cywilizacji zabrznieć musi okrzyk potępienia i grozy całej ludności. Odpieramy z oburzeniem rozlewane przez Niemców podejrzenia, jakoby ruch polski miał charakter komunistyczny, przeciwnie stwierdzono wielokrotnie, że władze pruskie popierały pociąg spartakistów na Górnym Śląsku, aby w odmet anarchy popchnąć kraj, który mają

oddać Polsce. Robotnik polski na Górnym Śląsku stanie do pracy i nie tylko podtrzyma, ale pomnoży produkcję węgla, jeżeli zniestanowionych tyranów pruskich jarzmo złamanem zostanie. Tem usilniej wzywamy rządy koalicyjne, aby kres położyły rozlewowi krwi i zapobiegły dalszym jawnym przewodom niemieckim zmierzającym do udaremnienia postanowień traktatu przez bezwzględne obsadzenie Górnego Śląska. Każdy dzień zwłoki zwiększa ofiary i budzi podejrzenie, że dyplomacja koalicyjna nie kieruje się względem Polski tą bezstronnością i dobrą wolą, której Polacy — jako naród sprzymierzony — domagać się mogą. Oczekujemy od rządu polskiego, że z całą energią zajmie się sprawą Górnego Śląska i nie cofnie się przed żadnym środkiem obrony mordowanych braci, albowiem wszelka słabość zbrodni byłaby wobec przyszłości narodu.

Bohaterom i męczennikom Górnego Śląska wysyłamy hołd najgłębszy imieniem całego społeczeństwa i ślubujemy, że wszystkie siły ku pomocy im wyślemy i w pomocy tej nie ustaniemy, dopóki nie wybieje wielka radosna godzina powrotu tej przastarej śląskiej ziemi na łono macierzy Polski.

Podpisano: Komitet obrony Śląska.

## Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 28 sierpnia.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 28 sierpnia:

Front litewski - białoruski: Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza i bojowa naszych patroli. Na odcinku Łunińca sforsowały nasze oddziały, mimo silnego ognia Prypeć i odrzućmy nieprzyjaciela w kierunku północno - wschodnim, zajęły silnie obsadzoną przez bolszewików wieś Borek.

Front wołyński i galicyjski: Spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

## Czeskie szwindle.

Cieszyn, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Wobec nadejścia na Śląsk Cieszyński wiadomości, że rozstrzygnięcie konferencji pokojowej w sprawie Śląska Cieszyńskiego jest dla Polaków naogół korzystne, mianowicie, że Polsce przypada okręg Bielski i Cieszyński z miastem Cieszynom bez plebiscytu a w powiecie Fryszackim (Karwińskie Zagłębie węglowe), ma być przeprowadzony plebiscyt, urządzają Czechi gwałtownymi środkami komedje fikcyjnego oburzenia ludności przy pomocy wojska czeskiego. Wczoraj urządzono we Frydku (powiat Frydecki) przypadek Czechom) wiec protestacyjny, a dziś rano wojsko czeskie obstawilo wszystkie kopalnie rewiru karwińskiego i zatrzymało robotników i dających do kopalni tłumaczy im, że jeżeli zjadą to już więcej nie powrócą na górę. Górniczy, wiedząc z doświadczenia, że wojsko czeskie w takich razach jest zdolne do wszelkich możliwych gwałtów, powrócili do domu.

Zjechało tylko około 20 do 30 górników do kopalni, a z tych żołnierze czescy bardzo wielu pobili korbami.

W Łazach i Suchej zastrajkowali dozorczy kopalni, przeważnie Czechi. Wobec tego oświadczyli górnikom inżynierowie, również przeważnie Czechi, że bez dozorców nie można pracować i górników nie spuszczone. W jednym i drugim wypadku idzie o to, aby mordercy całego świata rozsyłać wiadomości, że wzburzeni górniczy zastrajkowali na znak protestu przeciwko decyzji konferencji pokojowej, chociaż Czechi oczywiście sami najlepiej wiedzą, że ludność polska rewiru węglowego z radością decyzję taką przyjmuje.

## Na Węgrzech.

Wiedeń, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Biuro korespondencyjne donosi z Budapesztu: Na podstawie doniesienia węgierskiego biura korespondencyjnego: Przesilenie gabinetowe zakończyło się. Wczoraj ukonstytuował się gabinet pod przewodnictwem Stefana Friedricha. O godz. 8 wiecz. odbyła się Rada Ministrów, na której uchwalono wysłać do misji koalicyjnej notę z doniesieniem o ukonstytuowaniu się nowego gabinetu oraz pismo z prośbą o doręczenie tego konferencji pokojowej. Pismo to zaznacza, że jest niemożliwe utworzyć gabinet, któryby zaspokoili życzenia wszystkich misji, przebywających w Budapeszcie, życzenia stronnictw politycznych, a także i rumuńskiej komendy wojskowej, natomiast jest pewnem, że gabinet, który się ukonstytuował, cieszy się sympatią i zaufaniem przeważnej większości narodu węgierskiego. O tem mogą się przekonać kierownicy misji wojskowej Ententy. Nota polemizuje następnie ze stanowiskiem stronnictwa socjalno - demokratycznego i zaznacza, że do gabinetu weszli nie przywódcy socjalistów, lecz przedstawiciele robotników. Pismo prosi p. Clemenceau aby zarządził, aby misje wojskowe, przebywające na Węgrzech nie mieszały się w wewnętrzne sprawy węgierskie, lecz aby popieściły rządowy węgierskiemu z poparciem w celu utrzymania ładu i porządku oraz równowagi gospodarczej. Gabinet postanowił w przeciągu najbliższych 4 tygodni przeprowadzić wybory do zgromadzenia narodowego na podstawie równego, powszechnego i tajnego prawa głosowania.

Nota prosi o wydelegowanie komisji do



Węgier, która by przeprowadziła kontrolę wyborów. Programem nowego rządu na czas przed przeprowadzeniem wyborów jest pokonanie bolszewików, wznowienie sądownictwa i administracji, zabezpieczenie ciągłości apro wizacji i produkcji, zapewnienie bezpieczeństwa życia i mienia, politycznego równoprawienia i przygotowanie wyborów do zgromadzenia narodowego.

Wiedeń, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Budapesztu na podstawie doniesienia węgierskiego biura korespondencyjnego: Stefan Friedrich utworzył nowy gabinet o następującym składzie: Prezydent Stefan Friedrich, minister spraw zagranicznych Csaky, minister spraw wewnętrznych Friedrich, minister wojny Schmetter, oświaty Buszar, sprawiedliwości Balogh, minister do spraw mniejszości narodowych Bleyer, minister propagandy Stefan Haller, minister dla małych rolników Szabo, minister dla spraw robotniczych Olah, minister rolnictwa Rubinek.

Wiedeń, 28 sierpnia.

(P. A. T.). „Neues Wiener Abendblatt“ donosi: O sytuacji w Budapeszcie utrzymuje się w pewnych kołach węgierskich zdanie, że nowy gabinet utworzony został za zgodą Rumunów i francuskiej misji wojskowej. Uważają za wyklucone, by gabinet Friedricha utrzymał się do czasu rozpisania nowych wyborów. Przez zamianowanie robotnika ministrem, utworzono gabinet, który ma pozory gabinetu koalicyjnego i przez to będzie może zaakceptowany przez ententę. W każdym razie tylko ententa mogłaby zmusić ten gabinet do ustąpienia, koła socjalistyczne nie zdołają tego uczynić.

Wiadomo, że 100.000 robotników wysłano do związków zawodowych i przyłączyło się do nowej partii chrześcijańsko-społecznej. W kołach tych panuje zapatrywanie, że nowy rząd nie powinien być utrzymany na dłuższą metę.

Kraków, 28 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjoteł. st. tel. z Nauen). Budapeszteński magistrat zawiesił 281 nauczycieli w czynnościach i wdrożył przeciwko nim postępowanie dyscyplinarne z powodu uczestniczenia w bolszewizmie. Na liście znajdują się między innymi nauczyciele, którzy dzięki uczestnictwu w bolszewizmie dostali się na wysokie urzędy państwowe: starszy nauczyciel Czoł, były poseł w Wiedniu, prof. szkoły handlowej Bolgar, przedstawiciel komisariatu ludowego dla spraw zagranicznych.

Wiedeń, 28 sierpnia.

(P. A. T.). „Neue Freie Presse“ donosi, że Garami wobec nowego zwrotu na Węgrzech wyjechał z Budapesztu i zamierza udać się do Szwajcarii. Kierownictwo partii socjalistycznej obejmą po nim Paidel i Payr.

### Katastrofa finansowa w Czechach.

Cieszyn, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Wedle „Czeskiego Słowa“ Czechy stoją przed katastrofą finansową. Wedle sprawozdania ministra finansów budżet państwowy czeski przyniesie za rok 1919 już nie cztery, ale sześć miliardów deficytu. Powodem tego są rozchody administracyjne i bezprzekładny chaos ogólny. Gdyby w podobny sposób — pisał czeski organ — zawiadywał kasą chorych jak niefachowy robotnik, to ogół robotników dawno by go zlynchował. Jeżeli jednak w ten sposób prowadzi gospodarkę państwową fachowcy, to nie dziwnego, że zaufanie zagranicy do państwa czeskiego stale maleje.

### Protest polskich robotników toruńskich.

Toruń, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Na zgromadzeniu polskich związków zawodowych w Toruniu, na którym zjawili się około 4.000 robotników polskich, uchwalono rezolucję, w której związki zawodowe energicznie domagają się usunięcia niemieckich urzędników i kolonistów, przybyłych na obszary przyznane Polsce po roku 1908, gdyż te właśnie żywy najbardziej uciskali ludność polską. Zebrani domagają się, by rząd polski stosował ściśle postanowienia traktatu pokojowego i nie czynił ustępstw zbyt daleko idących.

### Powrót kolejarzy polskich.

Gdańsk, 28 sierpnia.

(P. A. T.). „Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą, że nastąpić ma między Polską i Niemcami wymiana kolejarzy z Nadrenji i obszarów, przypadających Polsce, Prusy bowiem wszystkich kolejarzy polskich ze względu politycznych przeniosli na zachód. Ci mają obecnie powrócić do Poznańskiego i Prus Zachodnich a część niemieckich urzędników kolejowych wzamian za nich ma być przeniesiona do zachodnich Niemiec.

### Szczegóły zwycięstwa Denikina.

Berlin, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Tutejsze dzienniki przynoszą via Berlin z Londynu wiadomość, że angielski departament wojenny ogłasza szczegóły o pochodzie armii Denikina, której operacje na południowo-rosyjskim froncie doprowadziły do ważnego zwrotu. Denikin odniósł koło Kamyszyna wielkie zwycięstwo nad bolszewikami, zdobywając 11.000 jeńców, 60 armat, 150 karabinów maszynowych i obfity materiał wojenny. Wojska sowieckie miały ponadto tysiące zabitych i rannych. Równocześnie Denikin wysłał silny oddział konnicy, który doprowadził do połączenia z lewym skrzydłem kozaków uralskich, oddalonych 75 mil na po-

łączenia z kozakami, którzy kryją lewe skrzydło armii Kozłaka jest bardzo wielki. Istnieje tedy zwarty przeciwbolszewicki front, od północno-wschodniego Uralu do północno-zachodniego wybrzeża morza Czarnego. Lewe skrzydło Denikina oddalone jest tylko 50 mil od frontu rumuńskiego nad Dniestrem. Ponieważ Rumuni tutaj front przerwali zapewne połączą się z wojskiem Denikina. Wielka zdobycz wpadła w ręce Denikina przy zdobyciu Połtawy: 146 lokomotyw 1200 wagonów, 2 pociągi pancernie, 20 armat, wiele amunicji i materiału wojennego. Ludność Połtawy witała Denikina jako oswobodziciela.

### Wobec pochodu Denikina.

Wiedeń, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Biuro Koresp. donosi z Paryża z 27 b. m.: Wedle doniesień genewskich pochód Denikina postawił wojsko bolszewickie na froncie rumuńskim w trudnym położeniu. Komenda tych pozycji liczyła poprzednio, że uda się jej połączyć z czerwonym wojskiem maddziarskim, gdy do tego nie doszło, bolszewicy wysłali do Benderu dla traktowania z Rumunami delegatów. Rumuni zażądali bezwarunkowego poddania się wojsk bolszewickich.

### Zmiany w traktacie pokojowym.

Wiedeń, 28 sierpnia.

(P. A. T.). „New York Sun“ donosi z Waszyngtonu, że komisja senatu dla spraw zagranicznych zażądała usunięcia z traktatu pokojowego wszystkich klauzul, odnoszących się do udziału Stanów Zjednoczonych w komisjach międzynarodowych w Europie. W myśl tego wniosku w traktacie uczyniono około 20 zmian. Gdyby wniosek ten został przyjęty, Stany Zjednoczone musiałby się zupełnie wycofać z czynnego udziału w europejskiej polityce.

### Represje w Armenii.

Wiedeń, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z St. Germain: „Exselsior“ dowiadyuje się z Aten: Wilson zagroził Turcji, że w razie dalszego trwania represji w Armenii, drugi punkt pośród czternastu punktów wilsonowskich, głoszący o prawie suwerenności Turcji na obszarach czysto tureckich, będzie cofnięty.

### Odezwa Rady miejskiej m. Warszawy.

Polacy!

Krew polska, toczona przez odwiecznych wrogów naszych, zalała Śląsk. Dzielnicy i mężny lud śląski, przez wieki oderwany od macierzy, bohaterstwo stwierdza swą przynależność do wielkiej polskiej ojczyzny. Prastare gniazdo polskości, dręczone i mordowane przez nikczemnego łupieżcę i dławiciela duchów polskich, broni się ostatkiem sił pod naporem nie liczącego się z żadnym prawem barbarzyńcy. Cały naród polski od kresów do kresów zadęty gotów do oburzenia i gniewu. Tę gniewu, tej żywiołowej nienawiści do niemieckiego ciemniejącego i pragnienia obrony nieszczęśliwych braci naszych nie powstrzyma żadna moc ludzka. Nie damy deptać i trawiąć odwiecznej polskiej ziemi śląskiej, nie pozwolimy gnać pod zbójcektymi kulami tysięcy synów i córek Ojczyzny. Cierpliwość polska wyczerpała się. Czas do męskiego czynu.

Rada Stołicy zwraca się do całego narodu z wezwaniem do współdziałania. Spory partyjne umilkły. Czujemy jednakowo. Idziemy razem.

Śląsk jest najcenniejszą perłą Rzeczypospolitej. Tej perły bronić będziemy do ostatniej kropli krwi. Zagrożona w całości swej Ojczyzna na cały naród składa obowiązek święty — obrony, walki, zwycięstwa.

Niech Rady i Zarządy wszystkich miast polskich utworzą natychmiast Komitety pomocy dla Śląska. Każdy, kto czuje się Polakiem, niech śpieszy z daniną narodową. Niech ofiarnością dla katowanych a walczących braci rozleje się, jak morze i niech pokaze światu, że jesteśmy wielkim i w nierozdzielnej całości związanym narodem.

Dziś cała Polska musi stanąć jak jedna wielka, płomiennym duchem ożywiona armia. Żołnierz polski i robotnik śląski dają swą krew i życie, reszta narodu niech odda pieniądze, żywność, odzienie, pracę.

Każdy dzień, każda chwila pogarsza straszną mękę Ślązaków. Bezprzykładną jest zbrodnia, niech obrona będzie imponująca. Wszystkie dionie polskie zamiełmy w jedną pracę rąk: prawa niech dźwierz wystraszony niecz na wroga, — lewa niech złoży wszystko, co dać możemy uciśnionemu bratu.

Polacy! Wzywamy Rząd do poczynienia wszystkiego, aby położyć kres pastwieniu się Niemców nad ludem śląskim, ślubując jednocześnie, że nie damy ani jednej piędy polskiej ziemi śląskiej wrogowi.

Naród polski uzbroi się cały i niewstrzymaną burzą runie na potomka krzyżaków, nie, aby się mścić, lecz, aby nie dać zatracić i pohańbieniu tego, co jest krwią i kością kości naszych. Inaczej przeklećby nas krwawe prochy ofiarnych ojców i świeże mogiły żołnierskie, przeklećby nas przysięgi.

Polacy! Murem za polski Śląsk!

Program manifestacji, projektowany przez Radę Miejską.

W celu zamianowania żądań narodu w sprawie śląskiej i uczuć braterskich dla rodaków na Śląsku, dławionych przemocą niemiecką. Rada m. st. Warszawy wzywa ludność Stołicy do wzięcia powszechnego udziału w wielkim wiecu i pochodzie, które odbędą się w piątek, dnia 29 sierpnia r. b. Punkt zborny: plan Teatrny, godz. 3 po poł.

Po przemówieniach, które będą wygłoszone z balkonów Ratusza i teatru Wielkiego pochód uda się ul. Senatorską i Nowo-Miodową na Zamek do

skim Przedmieściem, Nowym Światem i Aleją Ujazdowską do Belwederu do Naczelnika Państwa, zatrzymując się przed poselstwami Państw Ententy.

Rada miejska prosi wszystkich członków Komitetów Śląskich o przybycie do ratusza o godz. 2 i pół po południu.

## Skarżysko.

W Skarżysku d. 23 b. m. w pochodzie manifestacyjnym na rzecz Górnego Śląska pomimo protestów naszych towarzyszy wzięła udział i endecja, włokąc się ze swoim sztabem z tyłu i prowokując pochód i przyjęcie rezolucji.

Tutejsza endecja na tyle jest czelna iż mydli ludziom oczy, że Dmowski jest prawdziwym obrońcą Górnego Śląska w Paryżu.

### REZOLUCJA.

Zebrani pracownicy kolejowi na wiecu demonstracyjnym miasta Kiele w dniu 24 b. m. wzywają Rząd polski by zażądał od Rządu niemieckiego wycofania wojsk ze Śląska, wysłał na pomoc wojsko polskie, poparłszy żądanie swoje siłą zbrojną i żądają przyłączenia Śląska do Polski.

### Na Górnym Śląsk.

31 b. m. Polskie T-wo pomocy ofiarom wojny urządzi:

- 1) Kwestę uliczną przy stolikach na rzecz ofiar powstania śląskiego; sprzedawane będą mapki Śląska z tekstem wierszowanym.
- 2) O godz. 12-ej w sali Filharmonji na fenzie cel, akademię śląską, z udziałem pp. Alfonsa Parczewskiego, dr. Józefa Roska (ze Śląska), Stanisława Belzy i Wł. Ludwika Ewertla.

## Głosy czytelników.

W sprawie braku mieszkań.

Szanowny Panie Redaktorze!

Należy uderzyć na alarm w sprawie bezdomnych rodzin urzędników państwowych.

Około 1500 urzędników państwowych jest bez mieszkań na zimę. Szczęśliwsza z nich część gnieździ się na czwartakach lub t. zw. pokojach umeblowanych, przy najgorszych hygienicznych warunkach, płacąc sumy, wynoszące przeciętnie połowę poborów urzędniczych. Bardziej pożałowania godni są ci, którzy tymczasowo ulokowali się z rodzinami w letniskach pod Warszawą, licząc, że do zimy sfery miarodajne potrafią im w Warszawie zabezpieczyć dach nad głową. Te ofiary stosunków mieszkaniowych warszawskich wydają ogromne sumy na dojazd do Warszawy, marnują siły i zdrowie, niedosypiają, niedojadają, a jeszcze nie wiedzą, jaką ich czeka zima. Nie mogą oni swych dzieci do szkół zapisać, nie mogą się na zimę w nic zapatrzyć, żyją w czarnej rozpacz niepewni jutra. Z żadnej strony nie usłyszeli ci ludzie jeszcze, czy mogą liczyć na jakąś pomoc władz państwowych i na jaką, czy też mają w dalszym ciągu — każdy na własną rękę i według własnych sił — szukać ratunku i pomocy u łaskawych paskarzy mieszkaniowych.

Inaczej postąpiły władze wojewódzkie. Dla nich zawsze najkrótszą drogą jest droga prosta: serekwirovano setki mieszkań, zajętych dotychczas na składki mebli po rodzinach, będących w Rosji i dano te mieszkania rodzinom oficerskim, niekiedy nawet oficerom-kawalerom. Do takiego poziomu energii i czynu władze cywilne w Polsce jeszcze nie doszły. Tolerują one w dalszym ciągu paskarstwo i dzierstwo mieszkaniowe i pozwalają swoim urzędnikom marnować się na bruku lub w norach zapadłych, zwanych „letniskami“.

W Warszawie jest z pewnością więcej niż 1500 mieszkań szczień i siedmiopokojowych, zajmowanych przez rodziny z czterech lub pięciu osób. Gdyby takich lokatorów (lub mających jeszcze większe mieszkania) zmusić do opróżnienia części mieszkań, z dwóch lub trzech ubikacji się składających, to otrzymalibyśmy natychmiast 1500 skromnych mieszkań dla rodzin urzędniczych, zagrożonych zimą bez dachu nad głową. Pomijamy stronę prawną przeprowadzenia takiej akcji, co przy „nadzwyczajnych“ pełnomocnictwach „nadzwyczajnych“ komisarzy nie nastęrczałoby trudności, zauważę tylko, by sfery decydujące miały odwagę ją przeprowadzić! Sytuacja jest wyjątkowa i wymaga wyjątkowych środków.

Wiemy doskonale, że taka akcja nie rozwiązuje sprawy mieszkaniowej w Warszawie, ale jest ona dziś prawie jedynym środkiem ratunku. Trzeba tylko, by sfery decydujące miały odwagę ją przeprowadzić! Sytuacja jest wyjątkowa i wymaga wyjątkowych środków.

Za wielu urzędników państwowych

St. Dobrowolski.

Przyp. Red. Dekret rządu Moraczewskiego w sprawie ochrony lokatorów stanowił, między innymi, że urzędy mieszkaniowe, powołane do życia przez Magistraty, mają prawo racjonować mieszkania, t. zn. zmuszać posiadaczy większych lokali do odnajmowania zbitych pokoi.

Ta część dekretu nie podlegała wcale rewizji, nie została zmieniona przez ustawę sejmową (co w sprawozdaniu sejmowej komisji prawniczej wyraźnie jest podkreślone), a więc obowiązuje dotychczas.

Ala Magistraty nie korzystają z przysługującego im prawa. W Warszawie nie utworzono dotychczas urzędu mieszkaniowego! Oczywiście dlatego, że byłoby to niemile kamienicznikom i posiadaczom zbytkownych

Otóż należy rozpocząć energiczną akcję celem wprowadzenia w życie racjonowania mieszkań. W Warszawie nie brak pałaców, will, zbytkownych mieszkań, któreby mogły pomieścić znaczną liczbę mieszkańców.

Należy zmusić Magistraty i Ministerjum zdrowia do wykonania dekretu!!!

## Z życia partji.

Towarzysze i Towarzyski! Stawcie się wszyscy na wiec w sprawie Górnego Śląska.

Do towarzyszek i sympatycek P. P. S. Towarzyski i sympatyczki P. P. S. proszone są o przybycie do lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56) w dniu dzisiejszym od godz. 9 do 12 rano w celu wzięcia udziału w przeddzień znaczka na fundusz obrony Górnego Śląska. Zwracać się do tow. Wronowskiego.

Do członków komitetu dzielnicowego Jerozolimskiej! W piątek, dnia 28 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Do komitetu dzielnicowego Śródmiejskiej! W piątek, dnia 29 b. m. o godz. 7 i pół w lokalu dzielnicowym, Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Do członków dzielnicowej Czystej! W piątek, dnia 29 b. m. o godz. 7 pp. zebranie dzielnicowe w lokalu Wolska 64.

Do dzielnicowej Ochoty! W piątek, dnia 29 b. m. o godz. 8 pp. w lokalu Al. Jerozolimskie 93, tow. Kowalew wygłosi odczyt.

Do członków Powiśla! W piątek, o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Oboźna, 4 tow. Kompała wygłosi odczyt.

Do członków Komitetu dzielnicowego Starówka. W piątek, o godz. 8 posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Do członków komitetu dzielnicowego Jerozolimskiej! W sobotę, dnia 30 b. m. o godz. 7-ej pp. odbędzie się zebranie ogólne w lokalu dzielnicowym, Chłodna 41, wygłosi tow. Rol.

Do komitetu dzielnicowego Starówka! W sobotę, dnia 30 b. m. o godz. 6 odbędzie się zebranie ogólne w lokalu dzielnicowym, Stare Miasto 26, wygłosi tow. Kowalew.

Wydział org.-agitacyjny. W sobotę, dnia 30 b. m. o godz. 4 m. 15, odbędzie się posiedzenie Wydziału organizacyjnego, Al. Jerozolimskie 56.

Do dzielnicowej Mokotów! W niedzielę, dnia 31 o godz. 10 rano, odbędzie się odczyt w Promenadzie, odczyt ogólny wygłosi tow. Kowalew.

Towarzysze i Towarzyski. W dniu 7 i 8 września odbędzie się wielka zabawa łącznie z loterią fantową na rzecz ochrony P. P. S. Komu cel i przyszłość nasza mika, niech znośi fantów jak najwięcej do lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56.

Blacharze. Walne zebranie sekcji blacharzy. W niedzielę, dnia 31 sierpnia odbędzie się w gmachu przy ul. Leszno nr. 53 o godz. 10 rano walne zebranie sekcji blacharzy w ważnych sprawach i w sprawie wyboru nowego zarządu. Prosimy o jak najliczniejsze przybycie.

Baczność dozorczy domowi. Dzień piątkowy jest dniem manifestacyjnym w sprawie Górnego Śląska. Prosimy was o jak najliczniejsze przybycie w Al. Jerozolimskie 56. Również prosimy was w niedzielę na zebranie ogólne, na którym będą omawiane ważne sprawy.

Członkowie Śródmieścia! Baczność! Wzywa się wszystkich członków do bezwarunkowego przybycia punktualnie na godz. 12 i pół w południe do lokalu dzielnicowego. Stawcie się jak najliczniej na zbiórce dla wzięcia udziału w ogólnym pochodzie manifestacyjnym.

## Z ruchu robotniczego.

Zarząd związku pracowników i pracowni krawieckich podaje do wiadomości, że w dniu 31 b. m. w niedzielę, o godz. 10 rano w lokalu własnym (Bracka 17), odbędzie się zebranie krawców i krawczyń działu damskiego, w celu omówienia warunków bytu. Wstęp za legitymacjami członkowskimi.

Walne zebranie Z. Z. R. P. Budowlanego. Związek zawodowy robotników i robotnic przemysłu budowlanego w dniu 31 b. m. zwołuje ogólne półroczne zebranie sprawozdawcze z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności i kasowe. 2) Zastój w przemyśle budowlanym i sprawa bezrobocia. 3) Dopełniający wybór zarządu. 4) Walne wnioski. Towarzysze i towarzyski, członkowie wszystkich sekcji stawcie się!

Z ogólnego zebrania dzielnicowej Wolskiej! Na zebranie dzielnicowe, które się odbyło dnia 27 b. m. został wybrany komitet, w skład którego weszli: Wysocki Franciszek (Piżak), Fidziński Stanisław (Majster), Łajc Ludwik (Blady), Woźniak Jan (Piżak), Gaudasiński Stanisław (Chłiczek), Jędrzejewski Michał (Michalek) i Strzałak.

Zebranie piekarzy. Zebranie dzielnicowej Jerozolimskiej odbędzie się w sobotę o godzinie 7 wiecz. — to jest dnia 30 b. m., a także i członków, piekarzy P. P. S. prosimy o przybycie Chłodna 41.

Wolski klub robotniczy, Wolska 44. W sobotę dnia 30 b. m. o godz. 7-ej wiecz. punktualnie odbędzie się zabawa taneczna, połączona z częścią koncertową. Cena biletu 2 mk.

Klub Powązkowski, Żytia 24. Dziś, w piątek, 29 b. m. o godz. 7 i pół odczyt p. t. „Sprawa rolni-“



Wolski klub robotniczy (Wolska 44). Dziś, w piątek, o godz. 7 wiecz. pogadanka tow. Kazimierza Zygryda p. t. „Uczta złodziejska, czyli Konferencja Pokojowa w Wersalu”.

Do członków klubu Powązkowskiego. W środę dnia 3 września o godz. 7-ej walne zebranie członków.

Sprawozdanie z wydatkowania sumy, ofiarowanej przez wrocławską R. D. R. Robotnicy wrocławscy przysłał przez swoją Radę robotniczą do Komisji centralnej klas. zw. zaw. 1570 mk. 55 fen. dla poszkodowanych w dniu 8 lipca na demonstracji robotniczej. Sumę tę podzielono między 7 poszkodowanych, a mianowicie wydano: Marij Grzybowski, żonie zabitego robotnika, 370 mk. 55 t., Majewskiemu Michałowi 200 mk., Płaterowi Ignacemu 200 mk., Dąrowskiemu Ignacemu 200 mk., Kłos Małgorzacie 200 mk., Wronskiej Bronisławie 200 mk. i Olobremu Stanisławowi 200 mk. — razem 1570 mk. 55 fen.

U pracowników fryzjerskich. W dniu 2 września, t. j. w piątek, odbędzie się zebranie pomocników fryzjerskich w lokalu własnym, Bracka nr. 17, na które zaprasza się wszystkich członków związku.

Opieka nad dzieckiem. Dziś, w piątek, o godz. 6 i pół odbędzie się w lokalu na Chłodnej zebranie wydziału opieki nad dzieckiem robotniczym przy Komisji centralnej klasowych związków zawodowych. Członkowie wydziału tow.: dr. Kunicka, dr. Stróżecka, Sempolowska, dr. Grosserowa, Prausowa, Doracz, Falski; przedstawiciele związków tow. Pawłowski R., Krupa, Gawroński, Tworowski, Korus i ze związku budowlanego, włókniarskiego i innych proszeni są o punktualne przybycie. Również uprasza się o przybycie członków towarzystwa opieki nad dziećmi (klubów dziecięcych).

Prezydium Sekcji Ekspedycyjno-Transportowej przy Stow. Pracown. Handl. (Zielna 25), zwraca się z gorącym apelem do pracowników branży o łaskawe nadsyłanie wypełnionych kwestionariuszy ankietowych.

Z przemysłu wędliniarskiego. Dnia 29 b. m. o godz. 8-ej wiecz. przy ul. Chłodnej 10, w lokalu Komisji Centralnej, odbędzie się zebranie pracowników wędliniarskich.

Strajk robotników w zakładach przewozowych.

W czwartek ubiegłego tygodnia wybuchł strajk w zakładach przewozowych.

Strajk został wywołany przez właścicieli zakładów przewozowych, co może także zaświadczyć charakterystyczny list, który związek otrzymał od Sekcji ziemniaczanej wydziału zaopatrywania.

W piątek strajkiem zaczął kierować Związek Rob. Nief., który wysłał wszystkim właścicielom żądania. Termin został wyznaczony na sobotę, o g. 8 pp., o której mieli się stawić do związku delegaci obu stron. Na zebranie przybyli delegaci robotników i prawie wszyscy właściciele firm przewozowych. Sprawa przedstawiała się bardzo trudno, gdyż wszyscy właściciele zapisali się do głosów (nie chcieli wybrać delegatów swoich) i wprowadzili osobiste (konkurencyjne) kłótnie.

Wreszcie po 6 godzinach obrad, kiedy właściciele przekonali się, że delegaci robotników i przedstawiciele związku nie mają zamiaru ustąpić, a także przerwać strajku, zgodzili się na kompromisowe warunki. W ten sposób uzyskano dla firm 130 mk., dla pomocników 120 mk. tygodniowo, co wynosi około 50 proc. podwyżki. Ośmiogodzinne dnia pracy tymczasem nie zdołano jeszcze całkowicie załatwić. Do kwestji tej związek będzie musiał jeszcze powrócić.

Zebranie sprawozdawcze Robotników Niefachowych.

Dnia 24 b. m. w sali teatru Powszechnego odbyło się zebranie sprawozdawcze związku.

Zebranie zajął przewodniczący związku tow. Łętowski, który na przewodniczącego poprosił tow. Marmurka.

Przedk. dzienny zebrania był następujący:

1) Sprawozdanie z działalności związku. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 4) Wybór delegatów na zjazd. 5) Dopełnienie zarządu. 6) Wolne wnioski i interpelacje.

Sprawy powyższe były referowane przez tow. Łętowskiego, Świącieckiego, Federowicza i Jęsienia. W imieniu komisji rewizyjnej przemawiał tow. Herman, który w zakończeniu przemówienia zaproponował wyrażenie votum zaufania dla całego zarządu, co też zebranie uczyniło.

Do zarządu na miejsce ustępujących towarzyszy zostali powołani na członków i zastępców tow. Kalinowski, Rozmanowski, Witkowski, Adamajty, Drzewiecki, Gajewski, Woźnicki, Rutka, Stankiewicz i Rawski.

Do komisji rewizyjnej na miejsce ustępujących towarzyszy zostali wybrani tow. tow.: Herman (ponownie), Marmurek, Federowicz.

Na zjazd wybrano 20 towarzyszy.

Sprawozdanie kasowe zamieścimy w styczniu po zamknięciu wszystkich rachunków za rok bieżący.

Obecnie poprzestaniemy na podaniu statystyki przybywających członków. W styczniu przybyło 690 członków, w lutym — 111, w marcu 724, w kwietniu — 564, w maju — 406, w czerwcu — 373, w lipcu — 417.

Razem przybyło 3285 członków.

Zarząd przeprowadził 23 strajki, w których uzyskano przeciętnie podwyżkę od 40 do 70 proc. i 86 spraw mniejszych.

Komisję centralną związku reprezentował tow. Minski, zaś Radę zw. zaw. tow. Czechowski, który w imieniu Rady w gorących słowach nawoływał zebranych do pracy w związkach.

## Jeszcze w sprawie kelnerów.

Zawiązana i drażliwa poniekąd kwestja kelnerów, niewątpliwie weszła obecnie w ostatnie stadij swego rozwiązania. Ostatni zjazd związków i stowarzyszeń kelnerskich kraju całego, niewątpliwie był tutaj największym czynnikiem.

Zjazd, oprócz całego szeregu rezolucji, normujących i przekształcających nędzne życie zawodowe kelnerów, przyjął jednogłośnie uchwałę o zniesieniu dopisywania „napiwki” konsumentom, a natomiast wprowadzenie opłaty procentowej, od utargowanej przez kelnerów sumy, przez właściciela z bufetu.

I słusznie. Konsument nie może i nie powinien oprócz towaru, opłacać za podanie, czyli ekspedycję tego towaru.

Pracownik zaś, pracujący u swego pracodawcy, chcąc naprawdę być postawionym na stopie przeciętnego pracownika handlowego — (czego zresztą wymaga dzisiejsza doba demokratyczna), winien za swoją pracę i trud być odpłacany przez właściciela. Lecz takie stawianie sprawy niestety zawsze napotykało na wielki opór właścicieli zakładów gastronomicznych i t. p. Głównymi motywami właścicieli, między innymi były: 1) iż kelnerzy biorąc opłatę procentową z bufetu, będą brać t. zw. „napiwki”, 2) że opłata ta będzie zbyt wygórowana.

Otóż stwierdzić należy, iż wszystkie organizacje zawodowe kelnerów (obecnie scentralizowane w jeden centralny związek w Warszawie, z oddziałami na prowincji), bezwzględnie tępię postanowiły wszelkie nadużycia.

Natomiast ściśle obliczony procentowy w tym wypadku zarobek kelnera, biorąc pod uwagę t. zw. wychodnie, oraz konieczność wydatkowania dużych sum na czysty, odpowiedni ubiór, nie przekraczałyby dzisiejszego zarobku robotnika fabrycznego.

Pp. właścicielom chodzi tutaj jedynie o swój samolubny interes, t. j. nieplacenie pracownikom swoim za ich pracę, obciążając tą zapłatą konsumentów (i tak wprost obdzieranych przez nadmierne, nieproporcjonalne do rynkowych, ceny restauracyjne), a najwęższą, o utrzymanie pracowników w poniżeniu, nie pozwalając im się wydostać na należne ludzkie pracy miejsce.

I utyskiwania takie, iż nie mają wprost możliwości zgodzić się na opłatę procentową z bufetu, absolutnie nie mają racji bytu, co najlepiej zobrazuje przykład poniższy (być może nieznanym byłym restauracyjnym, lecz za dobrze wtajemniczonym osobom).

Na towary zakupionym na rynku (artykuły pierwszej potrzeby, wino, wódka i t. p.), z ówkiem w ręku obliczwszy koszt opłaty personelu, lokalu, opału, dodatków i t. p. — pp. właściciele zarabiają przeciętnie około 125 procent. Gdy ceny rynkowe podnoszą się o fenię, to w restauracjach i oukierniach i t. p. jak na skinięcie różdżki czarodziejskiej podnoszą się o marki.

A więc różnica między wzrostem cen rynkowych a restauracyjnych wynosi paręset procent. Konsument zaś, niedość, iż ma zapłacić podług cennika, musi jeszcze opłacać „ogon” w postaci przymusowego poniekąd dopisywanego t. zw. „dopiewnego procentu”.

Być może, iż pp. właścicielom bardzo będzie nie na rękę, iż tak trafne, a zdradzające przed opinią publiczną „tajemnicę” zawodową, parę słów ukazuje się w prasie.

Ponieważ Urząd walki z lichwą i spekulacją i tak pod pewną, choć nieznaczną „opiekę” wziął te dotychczas nietykalną gałąź handlu, nie będzie więc to wielką dla nich szkoda.

Ostatnio wydane rozporządzenie Głównego Urzędu walki w sprawie unormowania stosunków restauracyjnych, spotkało się z żywym zadowoleniem i aprobatą społeczeństwa, a w szczególności wszystkich organizacji kelnerów kraju całego. A więc ceny tutaj mają być zatwierdzone i kontrolowane.

Paragraf 2 cytowanego rozporządzenia wyraźnie mówi, że w zakładach, gdzie istnieje t. zw. dopisywanie procentu do rachunków przez kelnerów, tenże procent ma być wliczony do ceny potrawy w cenniku. A więc temsamem właściciele winien po skończonej pracy wypłacać kelnerom procentową zapłatę, od zainkasowanej sumy.

Takie racjonalne postawienie sprawy przez Urząd walki z lichwą dla obu stron ma duże moralne znaczenie, a w szczególności dla pracowników. Lecz pp. właściciele wbrew temu, starają się obejść wydany dekret. Ostatnio zaś z ich inicjatywy, w tej sprawie odbyło się posiedzenie w Urzędzie walki, gdzie obecnymi byli szef Urzędu Płażyński, referent Unger, przedstawiciele stow. restauratorów oraz centralnego związku kelnerów. Arcyciekawo było stanowisko przewodniczącego stowarzyszenia restauratorów, p. Dawidsona, który oświadczył, iż „naraził się” z pp. restauratorami, czy zgadzają się na rozporządzenie!!!

A więc ponieważ większość rozporządzeń Urzędu jest wydana przeciwko paskarzom, więc wyciągnąwszy z tego konsekwencje, pp. paskarze również mieliby prawo zgadzania się lub nie, na wszelkie zarządzenia.

Pp. przedstawiciele Urzędu, wysłuchawszy obu stron, w całej rozciągłości popierali stanowisko zajęte przez kelnerów.

To też prawdopodobnie w tych dniach rozpocznie się nakładanie kar na opornych rozporządzeniu właścicieli, czego należy się domagać z całą stanowczością.

Na tymże posiedzeniu również obecni byli pp. przedstawiciele ministerjum zdrowia oraz pracy i opieki społecznej, co się wiązało ze sprawą dawniejszej umowy, oraz unormowania pracy nieletnich pomocników kelnerskich.

Wszystkie organizacje kelnerów w kraju stanowczo domagają się utrzymania rozporządzenia Urzędu walki z lichwą.

Warszawa, dnia 27 sierpnia 1919 r.

(S.)

## Strajki w Piotrkowskiem.

Otrzymujemy od Wydz. Prasowego Min. Pracy następujący komunikat:

Za pośrednictwem Inspekcji Pracy XVI obwodu, obejmującego powiaty: częstochowski, noworodki i piotrkowski, załagodzono w ciągu lipca b. r. między innymi 6 następujących strajków: 1)

w fabryce papieru w Częstochowie (pomyślnie, robotnicy przystali na otrzymanie części podwyżki w postaci premii od produkcji), 2) w fabryce cementu „Rudniki” w Rudnikach (żądania robotników zostały częściowo zaspokojone przez powiększenie dniówki i wprowadzenie premii), 3) w kopalni rudy żelaznej „Konupiska” Tow. B. Hantke (przyczyna strajku były kwestje aprowizacyjne), 4) w drukarni Kohna i Oderfelda w Częstochowie (częściowo załatwiony pomyślnie dla robotników), 5) w hucie szklanej „Paulina” w Wyczerpach (strajk jednodniowy z powodu wadliwego rozkładu pracy wywołanego dostawą złego węgla) i 6) w cegielni „Michealina” (częściowo zaspokojono żądania robotników). Nadto Inspektor Pracy pośredniczył w zatargu ekonomicznym między robotnikami, a właścicielami tartaku w Sulejowie, p. Wintorem, uczestniczył w szeregu posiedzeń Komisji dla opracowania norm pracy i płacy na robotach publicznych w Częstochowie, odbył szereg posiedzeń z przedstawicielami właścicielami domów i dozorcami domowych w Częstochowie dla opracowania nowej umowy między nimi, gdyż umowa, zawarta w marcu b. r. okazała się niedostateczną, oraz przewodniczył kilkakrotnie w Sądzie Rozjemczym między pracownikami rolnymi a właścicielami ziemskimi.

## W sprawie wyżysku księgarskiego.

Otrzymujemy następujący list ze związku księgarzy polskich:

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 296 „Robotnika” ukazała się notatka p. t. „Wzysk księgarski”, zarzucająca Związkowi Księgarzy Polskich tendencje podrażniania cen książek.

Zarzut taki, jako wysoce krzywdzący, najmocniej odepierać musimy.

Autorowi notatki nie zdaje się być wiadome, że dodatek 10%, doliczany do cen książek brutto w detalicznej sprzedaży, inne kraje wprowadziły w czasie wojny wcześniej, niż Polska. Dodatek ten u nas nie jest stosowany do podręczników dla szkolnictwa elementarnego i średniego, ani w stosunkach z instytucjami rządowymi i samorządowymi.

Wobec wielokrotnego podniesienia się kosztów handlowo-administracyjnych — o ileż większego u nas niż w sąsiednich krajach — dodatek ten jest stosunkowo znacznie niższy i ma na celu u nas, jak i gdzieindziej, zapobieżenie samowolnemu podnoszeniu cen książek przez poszczególne firmy.

Przyczyny drożyzny książki znane są dosyć powszechnie, aby je tu szczegółowiej omawiać. Koszta produkcji wzrosły niepomniennie i wzrastają istotnie mniej więcej co kwartał: w ciągu pięciu lat wojny ceny druku wzrosły ośmiokrotnie (od marca r. z. czterokrotnie!) papieru — ośmiokrotnie, robót introligatorskich — czterokrotnie. Oddając nakład książki do oprawy nie cały od razu, lecz partiami w miarę potrzeby, nakładca zmuszony jest obliczać ceny książek oprawnych według bieżących cen introligatorskich, skąd częste ich zmiany.

Autor notatki zarzuca księgarzom nadmierną chęć zysku przy obniżaniu kursu franka. Kurs franka w dniu ukazania się notatki, dn. 23 b. m., wynosił na giełdzie warszawskiej za franki w naturze 3.25 mk., w przekazach 3.27 1/2 mk. Różnica kursu między kursem księgarskim a kursem giełdowym (3.60 — 3.27 1/2) przeznaczona na pokrycie kosztów przesyłki, opakowania i komisjona, wynosi 32 1/2 d, t. j. okraggle 10%. Książki francuskie sprzedawane są bez dodatku 10%.

Książki niemieckie sprzedawane są po mk. 1.50 za markę niemiecką z powodu rosnącego wciąż agła marki niemieckiej. Na koszty przesyłki, opakowania i komisjona, oraz koszty nadzwyczajne — bo wszelkie stosunki handlowe z Niemcami można utrzymywać tylko drogą nienormalną — pozostaje mało co więcej nad 10%. Wbrew twierdzeniu autora notatki, książki niemieckie sprzedawane są również bez dodatku 10%.

Wobec tego, że wydawcy obokrajowi obecnie dostarczają książki normalnie tylko za gotówkę, że transporty ich ulegają częstym przetrzymaniom i wypadkom, przyczem odbiorca często zrzeka się odbioru zamówionych książek, prowadzenie działu tego przynosi księgarzom zyski mniejsze, niż sprzedaż książek polskich, co powstrzymuje wiele księgarń od odnowienia stosunków przedwojennych.

Normy omówione wyżej, ustanowione przez Związek Księgarzy Polskich, stosowane są przez wszystkie poważne firmy księgarskie.

Korony obliczane są na nowych wydawnictwach po 60 fenigów. Wobec posiadania przez księgarzy warszawskich bardzo znacznych zapasów książek wydań galicyjskich, dawniej zakupionych i drożej płaconych, ponadto zaś — wobec coraz powszechniejszego wystawiania rachunków przez wydawców galicyjskich i wiedeńskich w walucie markowej, przez wiedeńskich w walucie markowej niemieckiej — Związek Księgarzy Polskich ostatecznie uregulowanie tej sprawy oddkładał do oczekiwania w razie ujednolicenia waluty, zwłaszcza że łączyła się z tem sprawa obliczania cen książki na terenie b. okupacji austriackiej i Galicji.

Streszczając wywody swe, stwierdziliśmy, że nie mniej od autora notatki pragniemy, aby książka wszelka była w Polsce tania i aby jej nie brakowało. Warunki wojenne, niestety, nie sprzyjają obu tym desideratam, dowodem tego, że cały szereg najpoważniejszych naszych instytucji oświatowo-kulturalnych i naukowych, nie pracujących na zasadach przemysłowo-handlowych, z wielką dla społeczeństwa szkodą zmuszony został do zawieszenia swej działalności wydawniczej.

## Kronika.

Sprostowanie. W artykule onegdajszym: „Kapitał obcy w Polsce”, gdzie mowa o zakładach Skody, powinno być: Zakłady Skody w Pilanie, nie jak błędnie wydrukowano: w Dreźnie.

Statut Stowarzyszenia mieszkaniowego. W dniu 26 b. m. zatwierdzony został przez ministerjum handlu i przemysłu Statut Stowarzyszenia mie-

szkaniowego spółdzielczego urzędników państwowych.

Na zasadzie Statutu tego Stowarzyszenie jest uprawnione do budowania domów celem zapewnienia swym członkom mieszkań dogodnych i sialych. Jednocześnie Stowarzyszenie ma prawo odstępować członkom domy na własność z zastrzeżeniem dla siebie prawa pierwokupu.

Poza prawem oznaczania dowolnej sumy sprzedanej posiadacz domu lub mieszkania, będący członkiem Stowarzyszenia, będzie posiadał wszystkie atrybuty właściciela. Działalność Stowarzyszenia z siedzibą w Warszawie rozciąga się na obszar Państwa polskiego.

Polska Pożyczka Państwowa. W dniach ostatnich znaczniejsze sumy na Polską Pożyczkę Państwową podpisał pp.: Gustaw Okoński — mk. 10,000, Szymon Sachs — mk. 20,000, Jan Sukienicki — mk. 14,500 i Adolf Klippel z Warszawy — rb. 10,000.

(m) Wynik kwoty. Sprzedaż znaczka na ulicach i w teatrach w dniu 5 lipca r. b. na rzecz szkoły rzemieślniczej dla dziewcząt przy ul. Szpitalnej nr. 10 przyniosła dochodu 7,643 mk., 238 koron 46 halery, 2 rb. 28 kop. i 17 ośmiarek 20 fen. Koszta wyniosły 865 marek.

Z Zachęty. Najbliższa zmiana w Tow. Zachęty Sztuk pięknych przyniesie nam wystawę zbiorową obrazów wybitnego artysty krakowskiego profesora tamtejszej Akademji Sztuk pięknych Józefa Czajkowskiego, oraz pośmiertną ekspozycję prac przedwcześnie zgasłego a pełnego talentu malarza Jana Małachowskiego.

Wystawy te obok dzieł nadesłanych na wystawę bieżącą Tow. przez różnych artystów wypełnią sezon wrześniowy.

(m) Gdzie są papierosy? W lokalu Związku drobnych kupców-Zydów przy ul. Siennej 72, komisarz 6-go komisariatu, p. Frąckowski, wykrył 4,525,000 sztuk papierosów bez banderoli, które zabezpieczono na miejscu zaś protokół przesłano do urzędu walki z lichwą i spekulacją w celu dalszego dochodzenia.

(m) Nagły zgon. Przed domem nr. 36 przy ul. Chmielnej, zmarł nagle 82-letni Fortunat Ludwik Brzeziński, handlowiec, zamieszkały przy ul. Chmielnej 16. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, lecz nie mógł ustalić przyczyny.

(m) Postrzelenie. Na stacji towarowej kolei warszawsko-wiedeńskiej przy ul. Towarowej, strażnik kolejowy postrzelił w prawe biodro robotnika, 19-letniego Bolesława Pyrzanowskiego, któremu pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(m) Wypchnięty z tramwaju. Na rogu ul. Dzielkiej i Stawek, wypchnięty został z przelapionego wagonu tramwajowego 8-letni Kazimierz Piłsiński, który padając na bruk zranił się w głowę. Pomocy chłopcu udzielił lekarz na stacji Pogotowia.

(m) Djabelska jazda samochodów. Wczoraj na ul. Chłodnej przed domem nr. 42, wyskakujący z tramwaju w biegu 19-letni Jan Bogusz, uczeń szkoły technicznej kolejowej, zam. przy ul. Chłodnej 40, dostał się pod koła samochodu wojskowego, jadącego z nadzwyczajną szybkością, który go wlokł na pewnej przestrzeni. Zatrzymane samochodu nie udało się, ustalono tylko, że był oznaczony nr. 68. Lekarz Pogotowia, po opatrunku, przewiózł ogólnie pośluzzonego Bogusza do szpitala Dz. Jezus.

(m) Samochód w Wisłę. Onegdaj wieczorem samochód prywatny nr. 40, należący i prowadzony przez Mikołaja Ręczewskiego (Koszykowa 19), jadąc z nadmierną szybkością wpadł z bulwaru do Wisły naprzeciw ul. Karowej. Pomocy przy wydobyciu samochodu udzielił szeregowej dozoru Wisły I-go komisariatu. Wypadku z ludźmi nie było.

(m) Postrzelenie żołnierza. Onegdaj wieczorem na ul. Narbutta w Mokotowie, przechodnie znaleźli żołnierza z raną postrzałową w okolicy prawego boku, jak się okazało ranany był 22-letni Antoni Zareba, szeregowiec szpitala Ujazdowskiego. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala Ujazdowskiego. Przyczyny wypadku narazie nie ustalono.

(m) Napad i rabunek na drodze. Wczoraj o g. 2-ej w nocy, na szosie Mokotowskiej około Służewca gm. Wilanów, 4-ch opryszków napadło na woźnicę Jana Zawadę, zam. w Piasecznie, Rabusie obezwładnili go, zrzucili z wozu i odjechali. Wóz był należący do ziemniakami, i zaprzężony w parę koni. Poszkodowany Jakób Gerber ze wsi Józefosława gm. Staroswiczna, oblicza straty na 10,000 mk.

(m) Wykrycie składu paserskiego. Wczoraj funkcjonariusze 7 i 8 komisariatów dokonali rewizji w mieszkaniu pasera Hersza Prinera, przy ulicy Krochmalnej 14, gdzie znaleźli kilka worków towaru lokciowego, chustek welnyńskich, bielizny używanej i różnego ubrania, oraz gotówkę mk. 1,500, obcegi do cieża metali i inne przyrządy złodziejskie. Wartość odebranych rzeczy oceniono na 300 tys. mk. Właścicielkę mieszkania Hanę Prinera i jej syna Moszka aresztowano.

(m) Potajemna gorzelnia. Funkcjonariusze 12 komisariatu wykryli przy ulicy Franciszkańskiej nr. 4, w mieszkaniu należącym do Szulisa Apfelbaum potajemną gorzelnię. Na miejscu nikogo nie zastano. Lokal wraz z przyrządami opieczetowano.

(m) Za czepianie się tramwajów — areszt. Wczoraj w południe na Nowym Zjeździe policjant aresztował dwóch mężczyzn, którzy jadąc tramwajem linii nr. 6, stali na t. zw. galeryjce. Aresztowanych odprowadzono do 1-go komisariatu, gdzie do czasu sprawdzenia miejsca ich zamieszkania, przebyli dwie godziny.

(m) Samobójstwo w przytulku. Przy ul. Młynarskiej 29/31, w przytulku warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności dla rzemieślników i robotników fabrycznych, na drzwiach prowadzących do łazienki, na dwóch chustkach do nosa, wczoraj w nocy powiesił się pensionarz tego przytulku, 66-letni Stanisław Teofil Siłwiński, z zawodu krawiec. Denata zauważono wiszącą o godz. 5-ej rano. Przyczyna samobójstwa — mienieczna choroba żołądkowa i rozstrój nerwowy. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

(m) Pożar od pioruna. We wsi i gm. Szumlińskie pow. Piotrkowski od pioruna spaliła się stodoła, oraz inwentarz żywy i martwy, należący do gospodarza Wład. Oporskiego.

(m) Aresztowania. Funkcjonariusze urzędu śledczego aresztowali: Stanisława Celinskiego, zamieszkałego w Burakowie, od którego odebrano 8 łokci sukna koloru tabaczkowego, pochodzącego prawdopodobnie z kradzieży z magazynów wojskowych; Józka Grompa, od którego odebrano wytrychy, oraz spodnie pochodzące z kradzieży; Kazimierza Ryszkowskiego, Stanisława Komorowskiego, oraz Jakóba Krona, — ostatniego za paserstwo.



(m) Atak epileptyczny. W koszarach 36-go pułku przy ul. Śliwickiej dostał ataku epileptycznego kapral, 20-letni Józef Janeczowski, któremu pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(m) Kradzieże wykryte. Na ul. Senatorskiej 4, funkcie, urz. śledczego zatrzymali kieszonkowych złodziei: Marijana Kosiorka, Władysława Czajkowskiego i Kazimierza Sawickiego. Przy osobistej rewizji u zatrzymanych znaleziono portfel skórzany z różnymi dowodami, wystawionymi na Motła Cytlana (Nowolipie 39) i 210 mk. gotówką, zaś przy Sawickim — legitymację kaprala lotnego oddziału strzelców.

Wzwanym do urzędu śledczego Cytlan oświadczył, że portfel z pieniędzmi jest jego własnością i został mu skradziony w tramwaju linii nr. 17, zaś z okazanych mu zatrzymanych złodzieiów poznał Marijana Kosiorka, jako sprawcę kradzieży.

— Przy ul. Okopowej 46, z mieszkania Chawy Rosman, skradziono różne rzeczy, wartości 1.000 mk. Sprawczyń kradzieży, sublokatorkę Helenę Zamlet, zatrzymano.

(m) Kradzieże niewykryte. Przy ul. Pawiej 96, z mieszkania Marii Stykiel, skradziono różne rzeczy, wartości 8.000 mk.

— Ickowi Breckiemu z Białej skradziono w tramwaju linii nr. 4, przy ul. Nalewki portfel z 500 rb.

— Jankowi Sokolowi z Łukowa, skradziono w tramwaju linii nr. 4, na rogu Nalewek i Franciszkańskiej 2 kapoty długie, wartości 500 mk.

— Joskowi Grosmanowi (Niska 16) skradziono z mieszkania różne ubrania, wartości 800 mk. Zatrzymano Dawida Bursztyna, jako podejrzanego o kradzież.

— Z mieszkania Jadwigi Kołaczkowskiej przy ul. Marszałkowskiej 72, podczas jej nieobecności, skradziono garderobę, oraz biużuterię, wartości 45.000 mk.

## Z sądów.

Sprawa właścicieli gruntów.

Do wiadomości ministerium sprawiedliwości zaczęły w ostatnich czasach dochodzić skargi i zażalenia, że niektóre sądy pokoju odmawiają przyjęcia spraw, wynikających ze sporów pomiędzy powracającymi do kraju właścicielami drobnych gruntów, a ich użytkownikami. Tymczasem rozporządzenia b. władz okupacyjnych wydane w tej mierze, a nakazujące oddawanie powyższych sporów specjalnym komisjom do rozstrzygnięcia, — zostały uchylone przez wydanie dekretu o ochronie nieobecnych właścicieli gruntów.

Dekret ten nakazuje wydanie właścicielom gruntów wszelkiego majątku i gotowizny, wraz z rachunkami i dowodami, w razie zaś sporu, sprawa jak każdy spór o prawo prywatne, ulega rozpoznaniu sądów.

Wobec tego p. minister sprawiedliwości poleca pp. prezesom sądów zarządzenie, by sądy pokoju przyjmowały do rozstrzygania wszelkie tego rodzaju spory i w interesie spokoju i ładu społecznego dążyły do ugodowego załatwienia wszelkich wzajemnych pretensji i rozrachunków między stronami.

### Rtęć w zakładach dentystycznych.

Zasadniczy wyrok żywo obchodzący zakłady dentystyczne zapadł w wydziale odwoławczym sądu okręgowego, na skutek skargi apelacyjnej adw. Fr. Paschalskiego.

Wyrokiem sądu pokoju Marcejan Krzywicki, technik dentystyczny przy ul. Wielkiej, skazany był z art. 195 k. k. za nieprawne leczenie za pomocą środków trujących lub silnie działających na grzywnę w ilości 200 mk., względnie na osadzenie w areście na przeciąg jednego miesiąca, oraz na zapłacenie 20 mk. opłat sądowych.

Sąd w 2-iej instancji pod przew. wiceprezesa Dułkiewicza nie podzielił zasad wyroku sądu pokoju i uznał:

Że u oskarżonego znaleziono wprawdzie rtęć, która jest środkiem trującym, lecz nie udowodniono,

no, by K. leczył kogo rtęcią; że biegły Lubodziecki wyjaśnił, iż rtęć w praktyce dentystycznej służy wyłącznie dla wyrobu amalgamatu dla plomb; że wstawienie plomby zrobionej z amalgamatu, w którego skład wchodzi rtęć, nie można uznać za leczenie środkami trującymi i że wobec tego niema podstaw dla domniemania o popełnieniu przez K. wskazanego w art. 195 k. k. wykroczenia.

Z tych zasad sąd uchylił wyrok sądu pokoju, Krzywickiego uniewinnił i dowody rzeczowe nakazał wydać temuż.

## Teatr i muzyka.

Teatr Polski. Dziś „Miss Hobbs”. Jutro „Wicek i Wacek”.

Teatr Rozmaitości. „Eskapada”.

Teatr Nowości. Dziś „Zemsta niecierpliwca”, z pp. Cwiklińską i Horbowską. Jutro „Targ na dziewczęta”, z p. Messalówną.

Teatr Powszechny. Dziś po raz ostatni „Emigracja chłopska”.

Teatr Praski. Dziś „Polak z dolarami”.

### Pokwitowanie.

Podatek na W. R. D. R. N.-S. za miesiąc sierpień 1919 r. wpłacili następujące fabryki: Związek

kelnerów — mk. 150; Fort Wawerski — mk. 359; Fort Rembertów — mk. 197; Fabryka Stolarska — mk. 15; Fabryka Dłmar — mk. 345; Tartak Mechaniczny — mk. 115 fen. 55; Skład Opalowy — mk. 105; Remiza tramwajowa — Mokotów — mk. 248 fen. 15; Straż ogniowa II oddz. — mk. 149 fen. 50; Okręgowy Urząd Gospodarczy — mk. 221; Straż ogniowa IV oddz. — mk. 182 fen. 25; Odbudowa dworca Brzeskiego — mk. 53; Teatr Nowości — mk. 55 fen. 20; Straż ogniowa III oddz. — mk. 159 fen. 60; Robotnicy Grup. Samowolnych — mk. 113; Syndykat Rolniczy — mk. 41; Straż ogniowa V oddz. — mk. 104 fen. 20; Warsztaty tramwajowe — mk. 154 fen. 50; Cytadela rejon I-szy — mk. 20; Korona browar — mk. 57 fen. 70; Szpital Św. Ducha — mk. 61 fen. 90; Państwowy Urząd Zbożowy — mk. 75; Fabryka Stolarska dla inwalidów — mk. 8 fen. 50; Depo Kaliskie — mk. 108 fen. 50.

### Na fundusz Górnośląski.

Pracow. Kom. niesienia pomocy bezrobotnym Min. Pracy i Op. Społ. — mk. 200.

Od personelu kawiarni Ostrowskiego Marszałkowska 113 — mk. 150.

Robotnicy i robotnice magazynów mundurowych przy ul. Smoczej — mk. 44.

### Dzień prasy socjalistycznej.

Tow. Rojek — mk. 20.

### PIANINA

Zagraniczne i krajowe okazjonalne sprzedaż  
Magazyn Muzyczny  
Nowy-Swiat 53,  
róg Ordynackiej.

### 50 marek

dziennie zarobić może każdy  
uliczny sprzedawca. Towar bar-  
dzo łatwy do sprzedania. Kaucja  
wymagana od 100 — 150 marek.

Wilcza 60.  
FABRYKA.

3282

### Pan R. Peszke

prosi

Pana Aleksandra Hanson

o złożenie swego adresu do  
kantoru

„WYGODA”

Chmielna 43. Telef. 190-10.

3283

**Puławska 29 KINO „ORNAK” Puławska 29**  
Mokotów.  
wyświetli od dnia 26/8  
do 29/8 r. b. włącznie **„DOM BEZ SMIECHU”** czyli **Tragedja matki i córki**  
romans życiowy w 6-ciu wielkich częściach w wykonaniu najwybitn. sił artystycznych teatrów węgierskich.  
**„Wysze pletro”** Komedja w 1 części.

Związek Lokatorów m. st. Warszawy Warszawa, d. 26 Sierpnia 1919 r.

### Komitet Organizacyjny

ul. Śniadeckich (Kaliksta) № 22

TELEFON № 269-95.

L. Dz.

Do

### Administracji „Robotnika” w Warszawie.

Upewniamy się o łaskawym zamieszczeniu następującego wyjaśnienia:

W numerze 289 „Robotnika” z dn. 26 sierpnia ze zdumieniem przeczytaliśmy w dziale płatnych ogłoszeń „Zawiadomienie” rzekomego

### Komitetu Organizacyjnego,

który podszywa się pod nasze prawa i świadomie wprowadza publiczność w błąd, podawaniem do wiadomości wypadków zmyślonych albo tendencyjnie przedstawionych. Ukazanie się tego zawiadomienia w dziale płatnych ogłoszeń, skierowanego przeciwko osobie podpisanego naszego prezesa zdumiało nas tembardziej, że w tym samym numerze na str. 5 Szan. Redakcja była łaskawa pomieścić nasze wczorajsze sprostowanie.

Aby sprawę raz zakończyć stwierdzamy:

1) że na posiedzeniu Komitetu z dnia 7 sierpnia rzeczywiście podpisany

**prezes p. Trylski—**

znępany intrygami i warcholstwem paru członków Komitetu — oświadczył, że z zajmowanego stanowiska prezesa ustąpi, o ile warunki jego dalszej spokojnej współpracy i usunięcia paru wchyrzących jednostek — nie zostaną przez większość zaakceptowane. W odpowiedzi na to oświadczenie Komitet jednomyślną uchwałą 18-tu obecnych na posiedzeniu osób wyraził votum ułności p. Trylskiemu, jako prezesowi, a ponieważ i to votum ułności nie wpłynęło na zamiar rezygnacji p. Trylskiego, bez jednoczesnego spełnienia postawionych poprzednio warunków, — przeto zapadła na temże posiedzeniu snowna jednomyślna uchwała, w której Komitet prosi p. Trylskiego aby zechciał — dla dobra sprawy — przewodniczyć mu dalej, aż do czasu ostatecznego wyjaśnienia i załatwienia całej sprawy. Uchwale tej p. T. się podporządkował i pełnił swe obowiązki prezesa, aż do dnia 21 sierpnia włącznie, w którym to dniu podczas posiedzenia Komitetu nastąpiła secesja i część członków Komitetu z p. Trylskim na czele zerwała z jego całym składem kontakt, aby móc pożytecznie i ideowo prowadzić pracę dla Związku.

2) Że jak się z powyższego okazuje, świadomym fałszem jest jakoby na tem czy innym posiedzeniu, po dniu 21 b. m. włącznie, jakakolwiek większość wypowiedziała votum nieufności p. Trylskiemu.

3) Że na posiedzeniu bezprawnie i w naszej nieobecności odbytym w dniu 23 b. m. przez jakąś dowolnie zebraną i samowolnie uzupełnioną grupę członków Komitetu zapadła uchwała, czy dokonane wybory są aktem bezprawnym, wobec tego że tylko podpisani są aż do zatwierdzenia statutow i walnego Zebrania uprawnieni do występowania w imieniu Związku Lokatorów, co wynika z aktów Ministerjum Spraw Wewnętrznych, oraz p. Komisarza Nadzwyczajnego.

4) Że wreszcie, podpisany Komitet, zwraca się jednocześnie do dnośnych władz o ukrócenie tej samowoli na przyszłość, oraz o odebranie z niepowołanych rąk pieczęci, książek kasowych i dokumentów.

Związek Lokatorów m. st. Warszawy.

Komitet Organizacyjny.

Prezes: Inż. Stanisław Trylski.

Sekretarz: Helena Malińska.

Wydawca: Naczelna Rada Polskiej Partii Socjalistycznej.

### Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców

### „ŁODZIANIN”

jest największą kooperatywą w Łodzi i w Polsce.

Rocznego obrotu posiada 10 do 12-tu miljonów marek. Zaspakaja potrzeby 33.000 konsumentów. Posiada 19 sklepów w robotniczych dzielnicach Łodzi. W dwu własnych piekarniach, wypieka w ciągu okresu 165.000 f. chleba.

Każdy oświadczeni robotnik powinien należeć do kooperatywy

### „ŁODZIANIN”

bo to jego organizacja klasowa; bo ona dąży do obalenia dzisiejszego ustroju kapitalistycznego, opartego na wyzysku i ciemnotwie człowieka przez człowieka; bo ona jest najlepszą szkołą i przysposabia nas do przyszłej organizacji pracy i podziału; bo ni przed wyzyskiem i spekulacją pośredników.

Zapisujcie się więc do kooperatywy „Łodzianin”.

### WYKAZ SKLEPÓW:

- |                         |                      |                                 |
|-------------------------|----------------------|---------------------------------|
| 1. Kilińskiego 136.     | 8. Targowa 19.       | 15. Rokicińska 41.              |
| 2. Rzgowska 7.          | 9. Mińska 21.        | 16. Średnia 97.                 |
| 3. Konstantynowska 51.  | 10. Przedzajńska 31. | 17. Andrzejka 11.               |
| 4. Benedykta 41.        | 11. Łagiewnicka 25.  | 18. Zielona 41.                 |
| 5. Plac Dąbrowskiego 2. | 12. Złotnicka 89.    | 19. Szosa Srebrzyńska           |
| 6. Kilińskiego 111.     | 13. Brzezińska 41.   | Biuro Zarządu mieści            |
| 7. Średnia 55.          | 14. Kilińskiego 23.  | się przy ul. Piotrkowskiej 109. |

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszlowi, kłokuszowi, katarowi, zapaleniu oskrzeli i astmie.

### „Granulki Russyana”

(Granules sulphuris aurati benzoinati)

wyrobu labor. farmac. „Ap. Kowalski” w Warszawie

Cena pudełka Mk. 5. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 3281

### Kasa Chorych miasta Warszawy

ogłasza konkurs na stanowisko

### naczelnego lekarza

Kasy.

Kandydat powinien być dobrze obznajmiony z organizacją szpitali i ambulatoriów, mieć praktykę administracyjną i musi poświęcić cały swój czas organizowaniu Kasy Chorych.

Pensja będzie wynosiła do 25.000 marek miesięcznie.

KOMISARZ

Kasy Chorych miasta Warszawy

3272

Rysia 3, 1-e piętro.

### Ł a ż n i e

po powiększeniu i zastosowaniu ulepszeń higienicznych znów zostały otwarte, o czym zawiadamia Sz. Publiczność Zarząd zakł. kąpiel.

B R I S T O L, Solna 4.

3284

### Związek Zawodowy

Robotników i Robotnic Przemysłu Budowlanego Oddział Warszawski.

Towarzysze, Robotnicy i Robotnice!

Związek nasz zwołuje ogólną półroczną sprawozdawczą sebranie na dzień 31 Sierpnia r. b. w Teatrze Powszechnym, róg Leszna i Żelaznej, o godz. 10-ej rano.

Członkowie wszystkich Sekcji stawcie się!

3285.

Zarząd.

### Prezerwatywy

oryginalne francuskie nadeszły. Hurt i detal po cenach niskich.

Wylączna sprzedaż 96 „Flammariion” 96

Marszałkowska 3215

### OKAZYJNIE

sprzedają różne używane futra męskie i zakłady damskie fokowe i karakułowe oraz kołnierze to-maki i kropy najnowsze fasony. Nowolipie 9, m. 18.

Zastań od 2-iej do 4-iej.



### KREM od SWIERZBY

### „Mukuna”

- 1) usuwa takową szybko i radykalnie w ciągu 5-ciu dni
- 2) nie zawiera części statych
- 3) przy użyciu całkowicie wchłania się w skórę
- 4) posiada miły zapach.

Lecząc szybko i pewnie jest tanim.

Apteka JANA WEROCZEGO, Bodnarska róg Furmańskiej.

Cena 7 mk. 50 fen.

Zadać wszędzie.

Skład na Łódź: Lubczyński, Lutomińska 21. 3288

PROŚBY do władz, sądowe, administracyjne w sprawach wojkowych i inne oferty na posady, tłumaczenia, przepisywania. Biuro „Wiedza”, prowadzona przez kandyd. nauk społeczno-ekonomicznych. Miodowa 7, wejście od Kapucyńskiej. 3191

PROŚBY apelacje, od poboru wojskowego, oferty na posady sprawy karne prowincjonalne, porady w sprawach komornianych podwyżkach eksmisjach jednodnia marka, przyznaje do windygowania akta hipoteczne, weksle wyroków sądowych, składam swoje koszty. We wszystkich sprawach prowincjonalnych porady bezpłatnie. Kancelaria długoletniego praktykanta sądowego, Leszno 38, m. 6, Henryk. 3271

Zgubiono dokumenta piekar-skie i legitymację członkowskie P. P. S. na imię Bronisława Kojek. Za odniesienie 20 mk. Zródlowa 8 m. 1. Legitymacja wydana przez O. K. R. w Nasielsku. 3276

Zęby sztuczne, korony, wyjmowanie bezbolesne. Reparaty, przeróbki zębów na poczekaniu. Ceny niskie. Zakład dentystyczny Twarda 46, róg Złotej. 2954

Zęby sztuczne, korony, mostki. Piombowanie, wyjmowanie bez bólu. Przyjeżdżnym zamówienia w ciągu dnia, reperacja na poczekaniu. Ceny najniższe. Gabinet chrześcijański, Zórawia 1. 3278

Zgubiono legitymację członkowską kooperatywy robotniczej „Promień” na imię Franciszka Jarecka. Łaskawy znalazca zechce oddać do sklepu kooperatywy ul. Wolska 62. 3279

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.